

# GŁOS KATOLICKI

19. 10. 1997  
Nr 36 (1796) Rok XXXIX



**MISJA  
ŚWIADCZYĆ  
CAŁYM  
SWOIM  
ŻYCIEM**

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

Fot. R. Sakowicz



## LITURGIA SŁOWA

## XXIX Niedziela Zwykła, rok B

## PIERWSZE CZYTANIE (Iz 53, 10-11)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Spodobało się Panu zmiażdżyć swojego Sługę cierpieniem. Jeśli wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pana spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie.

## DRUGIE CZYTANIE (Hbr 4, 14-16)

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego

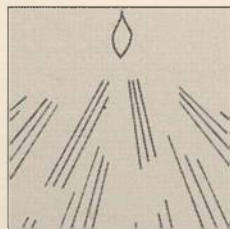
we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili.

## EWANGELIA (Mk 10, 35-45)

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, zbliżyli się do Jezusa i rzekli: Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy. On ich zapytał: Co chcecie, żeby wam uczynił? Rzekli Mu: Użycz nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twej stronie. Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, pić

będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane. Gdy dziesięciu to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.



## POSŁANI NA SŁUŻBĘ MIŁOŚCI

*"Potrzebuje cię Chrystus, by miłować,  
Potrzebuje cię Chrystus, aby kochać..."*  
(Frag. piosenki młodzieżowej)

Zapisany przez Marka Ewangelistę dialog pomiędzy dwoma apostołami a Jezusem ma miejsce w drodze do Jerozolimy. Chwilę przedtem Jezus oznajmił im wręcz przerażającą zapowiedź - "Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonej w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć... I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie" (Mk 10, 33-34).

Oni czuli od dawna narastającą atmosferę nieprzychylności dla Jezusa ze strony religijnych przywódców. Przeczuli nieszczęście. Gdy usłyszeli z ust swego Mistrza kolejną, już trzecią zapowiedź Jego męki i śmierci, Jakub i Jan uznali, że to najwyższy czas, by zabezpieczyć sobie już teraz godne miejsce w Jego mesjańskim królestwie. Ci młodzi, tak Go kochający, tak

Mu oddani, proszą: "Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twej stronie". Próbuje ich Jezus ostudzić w tej gorączce zapobiegliwości o zaszczyty: "Nie wiecie o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? Chyba nie zrozumieli do końca tego, co Jezus miał na myśli. W tym momencie raczej obcą im była myśl o osobistym cierpieniu, a w przypadku Jakuba i Jana myśl o męczeństwie. Padła z ich ust szybka odpowiedź - możemy! Jezus proroczo potwierdza, że taki kielich pić będą i taki chrzest przyjmą. Lecz sprawę rozdziału miejsc w Królestwie trzeba zostawić Bogu.

Mówi nam Ewangelista, że słysząc tę rozmowę pozostali apostołowie oburzyli się na tych dwóch.

A Jezus przywołał ich wtedy do siebie. Padły z Jego ust słowa, które ponad tymi przyziemnymi kalkulacjami zabrzmiały jak testament. Nie tak będzie między wami jak wśród możnych tego świata, władców, przywódców. Boście moimi uczniami, apostołami, przyjaciółmi. Wy będziecie sługami sobie nawzajem i tym, do których was posłę. Jezus tę zasadę, ten styl życia i postępowania względem bliźnich wyjaśnia i

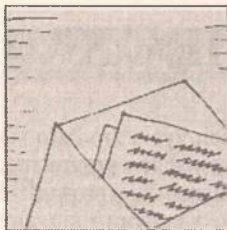
polecą jako wyłączny, nie znający odstępstw ani wyjątków. "Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mk 10, 45).

Bracia i Siostry! Przez chrzest święty staliśmy się ludźmi Chrystusa. On nas uczynił swoimi. Jesteśmy Jego apostołami, uczniami, przyjaciółmi. Podzieli z nami swoje życie, swoją miłość. Dał siebie nam, umiłowany do końca. W Nim tylko i przez Niego mamy udział w obietnicy wiecznego królowania z Bogiem. Droga tam wiedzie wyłącznie poprzez służbę, która jest naśladowaniem Pana Jezusa Chrystusa. Ta służba to dawanie dobra, dawanie tego, co najlepsze w nas każdemu bliźniemu. W ten sposób, poprzez naszą służbę dobra, miłości, Chrystus służy dziś człowiekowi.

Bliskie bywają nam skłonności do zabiegania o zaszczyty, pomyślność. Podobnie jak i inne troski o swoje, o siebie. Jednak droga do wielkości biegnie według Bożych zasad - **kto więcej dobra daje, ten się bardziej staje!**

Służmy więc, pomni Chrystusowego posłania. Wzorem niech nam będzie służba miłości Bogu i człowiekowi, niesiona przez Ojca Świętego - sługę sług Bożych.

Ks. Stanisław JEMIOŁO



## List do Czytelników

Paryż, 19 października 1997 r.

Drodzy Przyjaciele,  
ostatnimi czasy życie Francji, ale i innych krajów, znaczone jest jakimś zupełnie surrealistycznym zjawiskiem masowych, a urzędowych przepraszań bliżej nie określonej

społeczności współczesnych Żydów przez współczesnych przedstawicieli różnego szczebla administracji państwowych, za zbrodnie popełnione prawie 60 lat temu, przez zupełnie innych urzędników i administracje na zupełnie innej społeczności żydowskiej.

Zastanawiam się jaką wartość - w kategoriach indywidualnego, autentycznego - poczuwania się do jakiejś winy i prawa do czucia się ofiarą zbrodni - mają dzisiaj tego typu, czysto administracyjne zabiegi propagandowe. Deklaracje, które wbrew demokratycznemu poczuciu sprawiedliwości narzucają jakąś nieupoważnioną - choćby na pamięć tysięcy bohaterów tamtej wojny - odpowiedzialność zbiorową na całe narody, państwa, kościoły.

Zastanawiam się, czy na tym czysto dekretowym biciu się w zbiorową pierś, także w imieniu niewinnych, także ofiar, można zbudować prawdę, sprawiedliwość czy w końcu pojednanie współczesnych.

Wasz Redaktor

TUŻ PO WYGRANYCH PRZEZ AW"Ś" WYBORACH PARLAMENTARNYCH, LECH WAŁĘSA ZAŁOŻYŁ NOWĄ PARTIĘ. CZYBY BYŁA TO NOWA PROBA DESTABILIZACJI POLSKIEJ PRAWICY?



Rys. Leszek Biernacki

## ŚWIADCZYĆ O BOGU CAŁYM ŻYCIEM

Mahatma Gandhi oświadczył kiedyś, że wielkie wrażenie wywarła na nim Ewangelia. Gdy go zapytano, dlaczego mimo to nie został chrześcijaninem, odparł z prostotą: bo chrześcijanie nie żyją zgodnie z tym, co wyznają.

### BÓG W NASZYM ŻYCIU

To prawda, każdy z nas może przyznać w głębi serca, że deklarowana przez niego wiara w Chrystusa jest bardzo słabo widoczna w konkretnie codzienności. Wciąż żyjemy dla siebie, a nie dla Boga i bliźnich. Trudno Go dostrzec w naszym życiu. Nie zapraszamy Go pod swój dach. Nie siadamy z Nim do stołu. Wolimy układać życie na własną rękę, z pominięciem Jego przykazań. Otrzymane od Niego wskazówki na drogę do „domu Ojca” wydają się być przeszkodą w realizacji naszych planów. Dlatego często świadomie idziemy w kierunku przeciwnym, niż wskazuje drogowy znak ustawiony przez naszego Stwórcę. Nic więc dziwnego, że bezustannie spotykają nas potknięcia i upadki. Mamy o to żal do Niego, a przecież to my sami - lekceważąc Jego ostrzeżenia - wybraliśmy właśnie tę drogę.

### ZAWOZIMY CHRYSYUSA

Ci, którzy nie znają Boga lub - choć Go spotkali - pozostają z dala od Niego, patrząc na naszą życiową szamotaninę wcale nie utwierdzają się w przekonaniu, że On istnieje i chce razem z człowiekiem budować jego szczęście. Zbyt często swym postępowaniem zaprzeczamy obecności Boga wśród ludzi. Tym samym nie ukazujemy im Jego miłości, która sprawiła,

że wydał na śmierć swego Syna, abyśmy dzięki temu zyskali prawdziwe życie w łączności z Bogiem. Nie korzystamy z tego daru, nie dzielimy się nim z innymi, choć jesteśmy wezwani, aby być świadkami Chrystusa na całej ziemi. Bywa, że przez to, co robimy, jak odnosimy się do ludzi, co mówimy, jak myślimy, zamiast zbliżać innych do Boga, oddalamy ich od Niego, nie pozwalając im doświadczyć Jego miłującej obecności, którą chce okazać każdemu przez nasze słowa, ręce, serce. Czy dostrzegamy, jak bardzo zawodziemy jako uczniowie Chrystusa?

### STAŃMY W PRAWDZIE O SOBIE

Pytana, co trzeba zmienić w Kościele, by coraz bardziej był takim, jakim chce go mieć Chrystus, matka Teresa z Kalkuty odpowiadała niezmiennie: ciebie i mnie. Musimy zmienić naszą niewierność Bogu - w oddanie; nasze zakorzenienie w pysze przekonanie, że bez Niego lepiej ułożymy sobie życie - w uznanie, że to On jest jego Panem i ma do niego prawo; naszą „samowystarczalność” - w pokorną uległość Jego woli. Wszystko to wymaga, abyśmy stanęli przed Bogiem w prawdzie o sobie samych, przeprowadzając uczciwy rachunek sumienia.

Właśnie tak zrobili niedawno biskupi francuscy, prosząc Żydów o wybaczenie milczenia hierarchii kościelnej wobec masowych deportacji „starszych braci w wierzę” do hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Podobnie uczynił papież Jan Paweł II, stając w pokorze wobec prawdy o tym, że ludzie Kościoła w szerzeniu Dobrej Nowiny o miłości Boga i bliźnie-

### w numerze m.in.:

- „Cicha Święta z Lisieux”... Doktor Kościoła, patronka misji - str. 4-5;
- Zwycięstwo - „... to bardzo delikatna materia...” - ostrzeżenie J. Klechty - str. 6-7;
- „... Mamy świadomość odpowiedzialności przed dziećmi, rodzicami, społeczeństwem” - rozmowa o prawdziwej szkole - str. 8-9;
- „... jak najprędzej likwidować patologiczne skutki rządów poprzedniej koalicji - czyli M. Brzeziński o prawicy - str. 10;
- „... dobrze, że znalazł się choć jeden polski oficer...” - o płk. Kukulickim - Własnym Głosem - K. Badziak str. 11;
- W Brukseli - żal przy pożegnaniu z Ambasadorem - str. 20-21..

go nieraz posługiwali się przemocą, a kulturę i tradycję ewangelizowanych ludów mieli w pogardzie.

Trzeba, abyśmy widzieli, co w naszym praktykowaniu chrześcijaństwa było zaprzeczeniem miłości, a wtedy - świadomie odrzucając to, co było złe - będziemy mogli z nową siłą świadczyć o Chrystusie całym swym życiem. Gdy będzie On widoczny w naszych słowach i działaniach kierowanych tylko miłością, wtedy staniami się misjonarzami - nie na odległych kontynentach, lecz tam, gdzie nas Bóg postawił. Będziemy Jego świadkami wobec tych, którzy nas otaczają na co dzień.

Paweł BIELIŃSKI



## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Papież Jan Paweł II ustanowił trzy samodzielne jednostki kościelne, misje „sui iuris”, w byłych republikach radzieckich: Turkmenii, Tadżykistanie i Uzbekistanie, włączając je w granice Administratury Apostolskiej Kazachstanu. Są to tworzone na terenach misyjnych jednostki administracji kościelnej, które nie podlegają żadnemu wikariatowi apostolskiemu czy prefekturze apostolskiej, ale bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

Papież mianował Polaków przełożonymi kościelnymi dwóch misje „sui iuris” Przełożonym misji w Turkmenii został 46-letni ojciec Andrzej Madej, oblat Maryi Niepokalanej.

Przełożonym misji w Uzbekistanie Papież mianował 38-letniego ojca Krzysztofa Kukulkę, franciszkanina konwentalnego z prowincji krakowskiej.

Trzecim z nowych przełożonych kościelnych jest Argentyńczyk, ojciec Carlos Avila, któremu została powierzona misja „sui iuris” w Tadżykistanie.

■ Współpraca rozgłośni diecezjalnych w Polsce jest koniecznością ekonomiczną. W Polsce od 1991 r. rozgłoszenie katolickie odniosły sukces. Ich dotychczasową działalność można określić mianem preewangelizacji czyli przygotowania do poznania i przyjęcia Dobrej Nowiny. Informują one i włączają się twórczo w życie diecezji, skutecznie rywalizują z rozgłościami publicznymi oraz niekatolickimi, wreszcie samofinansują się dzięki wpływom z reklam. Jednak wzrost znaczenia lokalnych konkurentów, podział znacznej części budżetu reklamowego pomiędzy rozgłoszenie ogólnopolskie i powstanie silnych sieci ponadregionalnych to czynniki powodujące konieczność ściślej współpracy rozgłośni diecezjalnych w Polsce. Wobec tych procesów rok temu powstał plan konsolidacji rozgłośni diecezjalnych. Nie chodzi o stworzenie jednego silnego radia ogólnopolskiego, lecz o porozumienie silnych rozgłośni diecezjalnych, które będą skutecznie rywalizować z ogólnopolską i lokalną konkurencją. Porozumienie nie chce być konkurencją dla Radia Maryja.

## „CICHA ŚWIĘTA Z LISIEUX”

30 września 1997 r. upływa sto lat od „męczeńskiej” śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Sześć miesięcy przed jej śmiercią choroba tak się nasiliła, że nie była zdolna wypełniać swoich obowiązków zakonnych - w tym czasie była jeszcze mistrzynią nowicjuszek - jak również wspólnotowych praktyk religijnych. Postępująca gruźlica, która powoli wyniszczała młody organizm, nie pozwalała jej opuszczać celi, poza małymi wyjątkami. Podczas pięknej pogody, przy pomocy swej „mateczki” Agnieszki od Jezusa wychodziła na krótki spacer do ogrodu. Od czerwca cierpienia zaczynały się nasilać, następowały coraz częstsze ataki silnej gorączki, napady wyczerpującego kaszlu, krwotoki, które miały ją całkowicie wyniszczyć. Od lipca nie opuszczała już in-

firmierii na parterze, poświęconej Świętemu Obliczu; ma przed sobą tylko okno, które otwiera się na ogród skąpany w letnim słońcu. Agonia siostry Teresy w ostatnich dwóch dniach była straszna, na podobieństwo Męki jej Oblubieńca Jezusa Chrystusa na Krzyżu. Krucyfiks, którego nie wypuszczała z rąk, często przyciskała do coraz słabiej bijącego serca, ale wypełnionego ogromną miłością -

„umrzeć z miłości”, jak tego zawsze pragnęła, to nie umierać wśród uczuć radości, ale odczuwać lęki Jezusa w agonii na krzyżu. „Nie umieram, lecz przechodzę do Życia - mówią konając w straszliwej agonii. „Nigdy nie przypuszczałam, że można tyle cierpieć” - wyznała w dniu swojej śmierci. Swe cierpienia, modlitwy i życie ofiarowała w intencji kapłanów, za zbawienie dusz zwłaszcza niewierzących oraz za misjonarzy, szczególnie za swych dwóch braci duchowych: ks. Belliere'a i O. Roullanda, misjonarza w Chinach. Właśnie dlatego papież Pius XI, 30 lat po śmierci Teresy, ogłosił ją patronką Misji. Głoszenie Chrystusa tym, do których jeszcze nie dotarło światło Ewangelii zostało w ten sposób powierzone tej, która za klasztorną klauzurą, w samotności modliła się i cierpiała za zbawienie świata. Te „ubogie środki” Kościół uznał za nie mniej ważne w dziele ewangelizacji od „bogatej”, czynnej działalności apostolskiej. Przez to Kościół uświadomił nam wszystkim sposób w jaki każdy z nas konkretnie i skutecznie może wspierać głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu

wszystkich ludzi.

W ostatnich chwilach życia zrodziło się w niej jeszcze jedno wielkie pragnienie: czynić dobrze po śmierci, dalej prowadzić misję kochania Jezusa i starania się, aby Go kochano. Czy jest to możliwe? Tak, wierzy w to, modli się o to. Nie potrafi wyobrazić sobie Nieba jako pięknej sali, w której się odpoczywa. Jej gorącym życzeniem jest, by jej „Niebo upływało na czynieniu dobrze na ziemi aż do końca świata”. Obiecała, że „po mojej śmierci spuszczaj będą na ziemię deszcz róż”. „Pociąga mnie jedynie Miłość! Kochać, być kochaną i powracać na ziemię, by szerzyć miłość dla Miłości”.

Czyż jej śmierci w tak ogromnych cierpieniach, które przyjmowała z poddaniem się woli Bożej i łączyła z miłością kona-

jącego Jezusa na krzyżu, nie można uznać jako „męczeńskiej śmierci” z miłości?

Tak przeżywana śmierć „Cichej Świętej” była wynikiem jej bezgranicznego za wiązania się Bogu i Matce Najświętszej oraz jej głębokiej wiary utkanej złotą nitką żarliwej miłości. Od najmłodszych lat pałała pragnieniem ofiarowania swego życia na wyłączną służbę Bogu. Mając zaledwie 15 lat osobiście upro-

siła zgodę papieża Leona XIII wstąpienia do kontemplacyjnego klasztoru karmelitanek. Jej droga życia w klasztorze nie była usłana różami. Wchodząc na nią od razu poczuła „ostre kolce raniące jej stopy aż do krwi”; cierpienia związane z jej chorobą gruźlicy, niezrozumienia i upokorzenia od współsióstr przyjmowała w duchu miłości, jak jej mistrz Jezus Chrystus, którego tak bardzo ukochała. Każde doznane cierpienie ofiarowała Jezusowi jako najcenniejszy dar swojego serca.

Nie była też wolna od cierpień duchowych. Wiele miesięcy doznawała oschłości na modlitwie do tego stopnia, że często wydawało się jej, że Jezus o niej zapomniał albo nawet odrzucił. Więc powiedziała do Jezusa, że niczego innego nie pragnie, jak tylko być Jego zabawką, taką miłą pileczką, którą kiedy ma ochotę, to może się nią bawić, a gdy jej nie ma, może leżeć zapomniana w kąci, jej wystarczy świadomość, że jest jego wyłączną własnością. Wobec Jezusa chciała jedynie być jak dziecko. We wszystkich spra-

*Ciąg dalszy na str. 5*



## ZAPISANE U OJCÓW KOŚCIOŁA

## „SYMBOL APOSTOLSKI”

Symbol Apostolski (w katechizmach Sdła dzieci: Skład Apostolski), tak nazywamy znaną nam wszystkim modlitwę: «Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego...». Ponieważ często wypowiadamy te słowa, w codziennym pacierzu oraz, w formie dłuższej, w czasie niedzielnej Mszy św., warto sięgnąć do korzeni tej wspaniałej modlitwy wczytując się w teksty Ojców Kościoła.

Dlaczego wyznanie wiary jest nazywane SYMBOLEM APOSTOLSKIM? Żeby odkryć dogłębny sens słowa «symbol», zajrzyjmy do słownika greckiego. Pierwotnie słowo to oznaczało przedmiot złamany na dwie części, z których jedna, po złączeniu z drugą, miała służyć jako znak rozpoznawczy, potwierdzający wiarygodność tego, który tę część przedstawiał i pozwalał na sfinalizowanie wcześniej zawartych kontraktów<sup>1</sup>.

Prawdopodobnie Tertulian (155-220) był pierwszym pisarzem, który użył tego słowa, nie zaznaczając jednak dokładnie, co ono oznacza. W połowie III wieku Św. Cyprian z Kartaginy (+ 258) zastosował to słowo na oznaczenie wyznania wiary składanego podczas chrztu św. Przed nimi wyznanie wiary nazywano: „regułą wiary”, „nauką” lub „tradycją apostolską”. Dopiero, a może już, od IV wieku słowo „symbol” jest używane na całym Zachodzie dla określenia wyznania wiary.

Pięknie opisał znaczenie tego słowa Rufin z Akwilei (345-410) w swoim dziele „Komentarz do Symbolu Apostolskiego”:

*„Tak samo jak żołnierze jednej ojczyzny podczas wojen cywilnych rozpoznają się i rozróżniają od wrogów tylko przez symbol lub hasło, również, kiedy wątpliwe w wiarygodność człowieka, który staje przed wami, wystarczy tylko wypytać się go o symbol, żeby wiedzieć czy on jest nieprzyjacielem, czy jest jednym z waszych.”*

Pod koniec IV wieku Nicetas z Remezjanu (+414), uważany za autora „Te Deum”, wzbogacił jeszcze bardziej sens słowa „symbol”. Napisał:

*„Przestrzegajcie ciągle zobowiązań uroczystej umowy, którą zawarliście z Panem, to znaczy zobowiązań Symbolu ... Z pewnością jest tam niewiele słów, ale wszystkie one zawierają tajemnice naszej wiary /sacramenta/”<sup>2</sup>.*

I aby podsumować te różne wypowiedzi Ojców Kościoła, którzy tej wspaniałej modlitwie nadali nazwę „symbol” wczytajmy się uważnie w słowa fragmentu kazania św. Augustyna (354-430) wygłoszonego do katechumenów:

*«Nadszedł czas, aby przekazać wam symbol, który zawiera niewiele słów, a w które winniście wierzyć, aby otrzymać zbawienie wieczne. Słowo symbol jest tu użyte przez analogię, w znaczeniu obrazowym. W rzeczywistości ci, którzy prowadzą negocjacje łączą się między sobą symbolem czyli umową wzajemnego zaufania, żeby wzmocnić nasze społeczeństwo przez ten kontrakt przymierza. A wasze społeczeństwo ma przecież za przedmiot święty kult składany w duchu, i aby was upodobnić do owych ewangelicznych kupców, którzy szukają drogocennej perły (Mt 13,45). Ta perła to jest chrześcijańska miłość, która rozlana będzie w waszych sercach przez Ducha Świętego, który będzie wam dany (Rm 5,5). Do tej zaś miłości dochodzi się przez wiarę, którą zawiera symbol.»<sup>3</sup>*

Symbol apostolski jest więc znakiem rozpoznawczym chrześcijanina, który, po jego wcześniejszym otrzymaniu, powinien oddać go Bogu i nieknięty pokazać braciom.<sup>4</sup>

Jak i kiedy powstała modlitwa „Wierzę w Boga”? Czy przypisać jej powstaniu przesłanie legendarnych początków czy oprzeć się na badaniach naukowych ob-

dartych z wątków tajemnicy?

Opierając się na tekstach przekazanych nam przez Rufina z Akwilei, który użył sformułowania „tradunt majores nostri” czyli w wolnym tłumaczeniu: „według tradycji”, możemy określić na czym polegało owo legendarne powstanie Symbolu Apostolskiego.

Mianowicie: Apostołowie otrzymali od Chrystusa nakaz, aby, zanim się rozejdą na cały świat, ułożyli regułę wiary, która miałaby służyć podtrzymaniu jedności nauczania w Kościele. I faktycznie, w przeddzień ich rozejścia się na cały świat, aby głosić Dobrą Nowinę uczynili to pod natchnieniem Ducha Świętego. Każdy Apostoł miał wygłosić jeden artykuł wyznania wiary.<sup>5</sup>

Ślady o dosłownym rozumieniu tej legendarnej teorii powstania „Wyznania wiary” możemy odnaleźć nawet w XIX wieku. I mimo, iż wydaje się nam to wręcz nieprawdopodobne, zwłaszcza teraz w dobie tak wielkich odkryć archeologiczno-historycznych, to należałoby, myślę, włączyć się w tę ideę i zastanowić się, w jakim sensie Apostołowie mieliby być twórcami „Symbolu Apostolskiego”.

Przecież cały depozyt wiary, to, w co wierzymy, wszystkie jej prawdy przeszły niejako przez rękę Apostołów. Oni najpierw słuchali Jezusa, towarzysząc Mu w Jego misyjnej wędrówce, niektórzy z nich słowa Mistraza spisali, inni głosili je w swoich Kościołach, które pozakładali. Wszyscy oni są fundamentem Kościoła, a więc i tego, czego Kościół naucza. Po takiej właśnie linii poszedł Tertulian. Zapisał on w swoim dziele „De praescriptione haereticorum” napisanym w 200 roku, że:

*„Postępujemy według tej reguły wiary, Kościół otrzymał ją od Apostołów, Apostołowie od Chrystusa, a Chrystus od Boga.”<sup>6</sup>*

Wśród polemiki dotyczącej kształtowania się i pochodzenia Symbolu wiary trzeba nam wyodrębnić, i chyba zgodzić się, z następującą wersją: Symbol Apostolski,

ciąg dalszy na str. 9

dokończenie ze str. 4

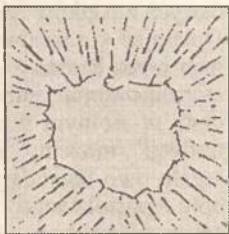
## CICHA ŚWIĘTA ...

wach ufnie mu się powierzała. Pewna Jego miłości i troski całkowicie zdawała się na Niego, na Jego wolę, na Jego miłość. Odsuwała na bok wszystkie swoje zamiary, aby być zawsze całkowicie do Jego dyspozycji.

Święta Teresa z Lisieux, uznana przez Stolicę Apostolską za prawdziwego nauczyciela wiary, została przez Ojca Św. Jana Pawła II ogłoszona Doktorem Kościoła. Ta wiadomość może nie jednego wprawić w zdumienie. Dziewczyna z małego miasteczka, nie wykształcona, prawie nikomu nie znana za życia, które prawie w całości spędziła w klasztorze, zmarła mając 24 lata, czy może czegoś nauczyć, być przewodnikiem na drodze do Boga dla współczesnych ludzi przełomu XX i XXI wieku. Jej życie tak szare, nieatrakcyjne, zupełnie nie odpowiadające

naszym aspiracjom, czy może stać się przykładem świętości do naśladowania w trzecim tysiącleciu. Jej współczesną naśladowczynią jest matka Teresa z Kalkuty. Na wzór św. Teresy podjęła drogę Bożego dziecięctwa. Wyznała ona niedawno w książce „Prosta droga”, że swoje zakonne imię wybrała, aby być podobną do Świętej z Lisieux - „kwiatuśka Bożego”. Przekładając intuicje „małej świętej Tereski” na język praktyki codziennego życia, założycielka zgromadzenia siostr misjonek miłości, każdemu z nas proponuje pójście swoistą „małą drogą”, która rozpoczyna się od chwili wewnętrzznego wyciszenia: „Owocem ciszy jest modlitwa. Owocem modlitwy jest wiara. Owocem wiary jest miłość. Owocem miłości jest służba. Owocem służby jest pokój”. Droga ta wiedzie do prawdziwego i szczęśliwego życia tak doczesnego jak i wiecznego.

ks. Bernard WAIDEMANN SDB



## Z KRAJU

■ Prezydent Kwaśniewski powierzył misję przedstawienia kandydata na premiera Akcji Wyborczej Solidarność. Jego nazwisko poznamy prawdopodobnie między 13 a 17 października.

■ Wg nieoficjalnych doniesień najważniejszymi kandydatami na premiera są doradca ekonomiczny Solidarności Jerzy Buzek i szef regionu Śląsko-Dąbrowskiego Marek Kempa. Pierwszy z kandydatów miałby stanąć na czele tzw. rządu ekspertów, drugi zarządzać gabinetem złożonym z polityków. AWS negocjuje z Unią Wolności skład przyszłego rządu. Miałyby w nim zostać zachowane proporcje osiągnięte w wyborach. AWS chciałaby jeszcze dyskutować sprawę programową, choć UW chce obecnie rozmawiać głównie o personaliach.

■ Bezczelność komunistów nie ma granic. Rząd Cimoszewicza, który do czasu powołania nowego gabinetu nadal administruje krajem, mianował trudno usuwalnych urzędników służby cywilnej. Do rzekomo bezpartyjnej służby cywilnej trafili głównie byli członkowie PZPR i ZSL, powiązani z rządzącą dotąd koalicją. Podobnie stało się z nominacją 11 generałów na 3-letnią kadencję, którzy objęli najważniejsze stanowiska w armii.

■ Lech Wałęsa pytany o możliwość objęcia fotela premiera przez M. Krzaklewskiego oświadczył: „będę go namawiał, bo to jego ostatnia szansa odegrania jakiejś roli”. Gdy dziennikarz zauważył, że Krzaklewski może być jeszcze prezydentem, Wałęsa odpowiedział - „Nie ma szans”.

■ Powyborcze echa. Premier Cimoszewicz przegrał wybory w swojej rodzinnej wsi, uzyskując trzy razy mniej głosów niż jego kontrkandydat z AWS.

■ O tarcicach wewnętrznych słychać w PSL, gdzie podobno niektórzy działacze będą domagali się dymisji prezesa Pawłaka za przegrane wybory. O potrzebie zmian w SLD mówił natomiast prezydent Kwaśniewski. Prezes SLD oświadczył, że nie jest to sprawa prezydenta i on za przegranego w tych wyborach się nie uważa. Z Ruchu Odbudowy Polski przyszły wiadomości o usunięciu ze

struktur partii A. Macierewicza.

■ Zatwierdzenie konkorratu ze Stolicą Apostolską będzie jednym z pierwszych kroków nowo wybranego parlamentu - poinformowali przedstawiciele zwycięskiej AWS.

■ Blisko 50 dzieci z Opolszczyzny trafiło do szpitali z zapaleniem opon mózgowych. Lekarze twierdzą, że nie można mówić o epidemii, ale choroba jest zapewne skutkiem wirusa, który wystąpił po powodzi.

■ Polska oświadczyła, że nie przyjmuje do wiadomości zmniejszenia przez Niemcy o połowę limitów na zatrudnienie polskich pracowników budowlanych. Decyzja Berlina łamie umowę o zatrudnieniu podpisaną w 1990 r. Niemcy przeżywają jednak okres wysokiego bezrobocia i recesji.

■ Sąd Najwyższy w Katowicach uznał, że nie ma odrębnego narodu śląskiego i uznał zarejestrowanie w niższej instancji Związku Ludności Narodowości Śląskiej za sprzeczne z prawem.

■ Od początku roku koncern General Motors sprzedał w Polsce 100 tys. Opli. W tym czasie w zakładach na Żeraniu zmontowano 25 tys. sztuk samochodów tej marki. Popyt na Ople spowodował, że od listopada montownia krajowa pracować będzie na dwie zmiany.

■ Na początku października ruszyła kolejna prywatna stacja TV. Z wielką pompą zadebiutowała TVN, kierowana przez M. Waltera, który ściągnął do programów m.in. T. Lisa, K. Jackowską, E. Wojtczak, M. Olejnik.

■ Redaktor naczelny „Życia” T. Wołek usunął z gazety swojego zastępcę B. Wildsteina. Podobno chodzi o względy ambicjonalne.

■ Średni dochód netto w drugim kwartale tego roku wynosił 457 zł. czyli równowartość około 1000 FF.

■ Syn L. Wałęsy, Sławomir nie pójdzie do więzienia. W 1993 r. Sławomir Wałęsa został skazany za spowodowanie wypadku na 2 lata więzienia w zawieszeniu. W 1995 ponownie spowodował wypadek, tym razem po pijanemu. Sąd powinien odwieść mu więc poprzedni wyrok, ponieważ okres próby upływał w 1997 r. Nowa decyzja sądu nie zarządza jednak odwieśnięcia poprzedniego wyroku, a obecny został wydany również w zawieszeniu.

■ Obcokrajowcy zostawili w naszym kraju w ub. roku 8,5 mld \$. Najwięcej ci, którzy przyjeżdżali przez bliską granicę na zakupy oraz osoby przebywające w Polsce służbowo.

■ Po raz pierwszy od czasów Zasady mistrzem Europy w rajdach samochodowych został polski kierowca. Jest nim Hołowczyc jeżdżący na Subaru Impreza (zespół Stomil-Mobil).

## ZWYCIĘSTWO

Zwycięzców się nie sędzi, zresztą felietonista nie ma tego zamiaru, gdyż głosował na AWS, ale felietonista ma obowiązek wobec Czytelników przedstawić całą prawdę i tylko prawdę, nawet jeśli jego „prawda” nie pokrywa się z innymi poglądami. Otóż ciesząc się z pokonania postkomunistów nie wystarczy święcić sukces lecz należy nie dopuścić do zagrożeń, których prawdopodobieństwo nie zmalało po 21 września. Zagrożeniem najbardziej niebezpiecznym jest stan finansowy państwa, kolejne zagrożenie to zatrzymanie w miejscu przez SLD proces prywatyzacji oraz proces decentralizacji państwa. Fatalny bilans płatniczy, zdaniem ekonomistów już niedługo sprawić może, że spotka nas ta sama nieprzyjemna zadyszka, jaka dotknęła gospodarkę czeską. Tyle, że Czesi nie mają długów, ani bezrobocia, my zaś mamy jednego i drugiego w nadmiarze. Nie dalekie jest od prawdy stwierdzenie, że komuniści wiedzieli co robią przegrywając wybory. Oczywiście wcale ich nie chcieli przegrać, gdyż każdy rok u władzy oznaczał dla nich zysk podwójny: ten mierzony w pieniądzach, które mogliby nadal czerpać z machlojek prowadzonych na szeroką skalę i ten, który wynikałby z faktu sprawowania władzy, co pozwalało na tuszowanie zbrodni przeszłości, przy jednoczesnym eliminowaniu z życia publicznego niewygodnych ludzi.

Ale nie naważone przez siebie piwo Akcja Wyborcza „Solidarność” (już niebawem zostanie przemieniona w partię) będzie musiała wpić. Od mądrości liderów i doradców Akcji zależeć będzie czy zagrożeniom ekonomicznym a także narastającym w związku z nimi napięciom społecznym zostanie postawiona tama. To bardzo delikatna materia. Nie można dopuścić do kryzysu, gdyż wówczas za pewien czas komuniści powiedzą: patrzcie, „Solidarność” przejęła władzę i prowadzi kraj do ruiny, gdybyśmy my rządili - byłoby jak w raj. Lud łatwo wierzy w takie brednie, o czym świadczą liczebność elektoratu SLD. Te ponad 25%, to nie tylko zwołennicy bolszewickiej twórczości Lenina, Bieruta, Rakowskiego i Józefa Oleksego. Wśród tych, którzy 21 września oddali głosy na SLD znajdowali się również niezdecydowani, którzy ulegają łatwo i często bezmyślnie propagandzie zbudowanej na naiwności i kłamstwie. To, że SLD straciło władzę daje wielką szansę mediom publicznym, jeśli oczywiście te ostatnie zdołają się pozbyć nomenklaturowych decydentów wprowadzonych na stołki z namaszczenia Towarzyszy Partyjnych.

Przyszłość III Rzeczypospolitej znalazła się w rękach AWS. To jest fakt bezsporny. Akcja „Solidarność” może rozdawać karty jak chce. Musi wszak pamiętać o jednym. Musi być wewnętrznie spójna. Każde najmniejsze pęknięcie, animozje, walka o stolki; to, co zgubiło solidarnościowy sejm II kadencji; to, co zżerało niejedną rząd Polski przedwojennej, a także emigrację polityczną w Londynie, jest wrogiem równie groźnym, jak wróg realny.

Postkomuniści ustami swojego lidera Leszka Millera (wygrał wybory w Łodzi i zdobył drugie miejsce w całym kraju) wyrazili nadzieję, że rozbięcie na prawicowej flance otworzy im powrót do władzy jeszcze w tej kadencji parlamentu. Nieograniczona jest arogancja bolszewików końca XX wieku, takie postacie jak Miller symbolizują całą groźbę, jaką niesie formacja „socjaldemokratów”. Tym bardziej należy skupić szereg, aby nie dopuścić do rozbięcia AWS. Nie bić się o fotele, odłożyć na bok wszystko co dzieli i brać pod uwagę sprawę nadrzędną: dobro państwa.

Ruch Odbudowy Polski wszedł do parlamentu i potencjalnie jest bliskim sojusznikiem AWS, choć z pewnością mniej się liczącym od Unii Wolności, która zdobyła 13 procentowe poparcie i 60 miejsc w parlamencie; Ale skoro nazajutrz po wyborach dochodzi do prób zdymisjonowania mec. Jana Olszewskiego, nasuwają się przykre wnioski. Prywata, partyjniactwo, pycha, to grzechy, które polityków zawsze sprrowadzają na polityczne dno.

Wygranie wyborów 21 września jest ważnym krokiem ku Rzeczypospolitej na miarę marzeń. Teraz trzeba myśleć o tym, co będzie jutro i pojutrze. O tym, aby przez najbliższe 4 lata ugrupowania solidarnościowo-niepodległościowe zdołały stworzyć silną bazę prawicy polskiej. No i aby Polacy dzięki rządzącym weszli w XXI wiek zadowoleni z życia. To jest program minimum.



Jerzy KLECHTA



## ZE ŚWIATA

■ NATO stawia warunki przyjęcia nowych członków. Domaga się m.in. odmłodzenia kadry oficerskiej, jej redukcji i zmian w wyszkoleniu. Przy okazji spotkania ministrów obrony w Maastricht potwierdzono, że Francja nie wróci, póki co, do struktur wojskowych Paktu.

■ Jan Paweł II odbył pielgrzymkę do Rio de Janeiro. Wcześniej Ojciec św. brał udział w Kongresie Eucharystycznym w Bolonii. Na koncercie z tej okazji wystąpił m.in. Bob Dylan.

■ W Częstochowie odbyło się Zgromadzenie Ogólne Konferencji Episkopatów Europy. Należy do niej 34 krajów. Prymas Polski Józef Kardynał Glomp zauważył sztuczne podziały na Wschód i Zachód wytworzone przez ideologię i politykę.

■ Prezydent Białorusi Łukaszenka został w Rosji uznany za persona non grata. Na polecenie B. Jelcyna odmówiono mu wjazdu do kilku miast rosyjskich na dni kultury białoruskiej. Jest to odwet Rosji za uwięzienie dziennikarza moskiewskiej TV.

■ W grudniu odbędą się wybory prezydenckie na Litwie. Jednym z najpoważniejszych kandydatów jest V. Landsbergis, którego jednak oskarżono o współpracę z KGB.

■ W Niemczech ma zostać zmniejszony podatek solidarnościowy na lądy przyłączone z b. NRD. Dotychczas Niemcy płacili na rozwój wschodu 7,5%. Wg nowego budżetu byłoby to tylko 5%.

■ Na Ukrainie uchwalono nową ordynację wyborczą, która preferuje duże partie. Może ona skomplikować pozycję tamtejszej podzielonej prawicy.

■ V. Havel będzie kandydatem na prezydenta Obywatelskiej Partii Demokratycznej. Wybory w Czechach odbędą się przyszłym roku.

■ Trybunał Konstytucyjny Bułgarii zdecydował, że nie oddajni teczek służb bezpieczeństwa dotyczących prezydenta Stojanowa.

■ Episkopat Francji przeprosił w Drancy (miejsce obozu przejściowego dla Żydów) za milczenie w okresie rządów Vichy.

■ Japonia i USA odnowią sojusz wojskowy. Japończycy po raz pierwszy od II wojny światowej zgodzili się brać udział w operacjach wojskowych poza terytorium swojego kraju.

■ Minister Spraw Zagranicznych D. Rosati poparł w ONZ w imieniu Polski starania Niemiec i Japonii o przyznanie im stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa tej organizacji.

■ Delegacja Banku Światowego wyraziła zaniepokojenie poziomem korupcji w Rumunii.

■ Syn dyktatora Korei Północnej Kim Ir-Sena - Kim Dzong Il zostanie nareszcie zatwierdzony oficjalnie na szefa tamtejszej partii komunistycznej.

■ W Korei Południowej ogłoszono amnestię dla biznesmenów dających łapówki poprzednim dyktatorom. Chodzi o jak najszybsze poświęcenie się prezesów głównych grup przemysłowych sprawom gospodarczym.

■ W Wietnamie wzrasta z roku na rok liczba aborcji. Rocznie dokonuje się 1,5 miliona zabiegów zabijania nienarodzonych dzieci.

■ Przez świat przeszła seria katastrof. Najgłośniejsze było o trzęsieniu ziemi we Włoszech, które spowodowało uszkodzenia katedry w Asyżu. Pod jej gruzami zginął także polski zakonnik. W Indonezji trwały pożary lasów. W Paryżu po raz pierwszy ogłoszono alarm związany ze smogiem ograniczając ruch kołowy. Doszło też do katastrof lotniczych.

■ Iran dokonał serii nalotów na Irak. Chodziło o bombardowanie obozów irańskiej opozycji.

■ W Niemczech pochodzący z b. Związku Sowieckiego bandyci wprowadzili żołnierza Bundeswehry i zażądali za niego okupu. Należy podejrzewać, że w przypadku wojny Niemcy mogliby okazać się finansowym bankrutem.

■ Rada Europy wypowiedziała się za absolutnym zakazem klonowania ludzi.

# „TAKIE BĘDĄ RZECZPOSPOLITE, JAKIE NASZYCH DZIECI CHOWANIE”

ROZMOWA Z IZABELĄ DZIEDUSZYCKĄ - PRZEWODNICZĄCĄ ZARZĄDU PRZYMIERZA RODZIN  
ORAZ ELŻBIETĄ GUZICKĄ - DYREKTORKĄ „SZKOŁY PRZYSZŁOŚCI”

**TERESA BIAŻEJEWSKA:** *Pierwsze września przekroczyli bramy szkolne „Szkoły Przyszłości” pierwsi uczniowie. I choć naukę rozpoczęło tylko 140 uczniów - pierwsze, drugie, trzecie i czwarte klasy szkoły podstawowej oraz dwie pierwsze klasy liceum - o szkole tej głośno w Warszawie. Mówi się o niej z zainteresowaniem i nadzieją. Jak doszło do powstania tej szkoły?*

**IZABELA DZIEDUSZYCKA:** Najpierw powstał ruch Przymierze Rodzin, jeszcze w stanie wojennym, na przełomie lat 1982/1983. Oczywiście o rejestracji wówczas mowy być nie mogło. Dopiero w 1990 r. ruch ten przekształcił się w Stowarzyszenie i uzyskał osobowość prawną. Stowarzyszenie to wywodzi się z Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, który ma długą i piękną tradycję.

Jednym z głównych celów Przymierza Rodzin jest pomoc w wychowaniu dzieci i młodzieży w duchu chrześcijańskim na ludzi światłych, aktywnych i mądrych, odpowiedzialnych, otwartych na innych, przyjaznych.

Wiele osób z naszego Stowarzyszenia pracując w szkolnictwie stwierdzało, że w oświacie dzieje się bardzo źle, szczególnie jeśli chodzi o sprawy wychowawcze. Czasami nawet bardzo dobrzy nauczyciele nie mogli realizować programu, bo po prostu warunki, w jakich pracowali w szkołach publicznych na to nie pozwalały. W 1994 r. na Wałnym Zebraniu w Stowarzyszeniu Przymierze Rodzin podjęliśmy uchwałę, że zbudujemy i poprowadzimy szkołę, która będzie placówką nowoczesną, zapewni uczniom wysoki poziom nauczania, gdzie sprawy wychowania będą tak samo ważne jak nauczanie. Założenia te miały już sprawdzony program od lat wypracowywany w Przymierzu Rodzin.

**T.B.: Jaki to program?**

**ELŻBIETA GUZICKA:** Program daje przede wszystkim formację religijną, wychowywać będziemy w duchu ekumenicznym, z poszanowaniem wartości reprezentowanych przez innych. Jest nastawiony na uczenie umiejętności życia w grupie, współpracy, samodzielności, kształtowania takich cech jak: wytrwałość, odpowiedzialność, dzielność, prawość, skromność. To wszystko trzeba wpajać od najmłodszych lat i robić to dobrze.

**T.B.: Czy dobór nauczycieli nie sprawiał trudności?**

**E.G.:** Zespół nauczycieli i pedagogów powstał znacznie wcześniej niż mury tej szkoły. Stawiamy bardzo wysokie wymagania. Zespół pedagogiczny w dużej części formowany jest z wychowawców i wychowanków Przymierza Rodzin - są to ludzie o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych i moralnych. Nie będzie tu uczył nikt z przypadku, tylko sprawdzeni fachowcy. Z nauczycielami liceum spotykam się przez prawie dwa lata przed otwarciem szkoły regularnie raz w miesiącu. Pracowaliśmy wspólnie nad programem szkoły, nad koncepcją i sposobem nauczania i wychowania.

**T.B.: Czym Szkoła Przymierza Rodzin będzie się różniła od innych szkół społecznych?**



**E.G.:** Nie myślimy o żadnych rewolucyjnych zmianach programowych w szkole podstawowej. Jednakże chcemy kłaść nacisk na indywidualizację nauczania, aby dzieci o niesprecyzowanych zainteresowaniach miały szansę odnaleźć je i w pełni rozwinąć. Będziemy dbać o wysoki poziom nauczania, poszerzać program nauk humanistycznych (języka polskiego, polskiej kultury, historii, poznawania korzeni kultury europejskiej, stworzymy możliwość nauki języków klasycznych, kultury środkowoeuropejskiej - historii, literatury, sztuki); zabiegać o dobre opanowanie przez uczniów dwóch współczesnych języków obcych. Istnieje możliwość poszerzenia programu nauk ścisłych. Klasy nie będą przepełnione - w granicach 16-20 uczniów. Nasza szkoła będzie dobrze wyposażona w nowoczesne pomoce naukowe i potrzebny sprzęt. Planujemy także wymianę nauczycieli i uczniów ze szkołami Europy Zachodniej, aby dać dzieciom szansę poznania świata. Będziemy dbać o równomierny rozwój duchowy, intelektualny i fizyczny wychowanków naszej szkoły.

Dla liceum opracowujemy autorski program nauczania. Będzie to szkoła katolicka zakładająca - wynikający z tego pewien model wychowawczy i skupiająca ludzi chcących taki program realizować i podporządkować się jego prawom. Nie chcemy ustalać nowych wartości, lecz wpajać te, które jasno odróżniają dobro od zła. Podstawowym celem jest wykształcenie młodzieży na dobrych chrześcijan i dobrych, mądrych obywateli odpowiedzialnych za losy Polski. Dużą wagę przywiązujemy do poszanowania tradycji i patriotyzmu. Świadomie będziemy odwoływać się do tradycji polskich szkół przedwojennych.

**I.Dz.:** Duży nacisk szkoła będzie kładła na wychowanie w prostocie, skromności, uczciwości. Dzieci będą uczyć się również rzeczy praktycznych, m.in. gotowania czy robienia kanapek, egzystowania w trudnych, nawet prymitywnych warunkach. Będą temu służyć organizowane obozy pod namiotami czy w wiejskich, góralskich chałupach. Młodzież i dzieci będą aktywnie uczestniczyć, współtworzyć taki obóz, a nie będą tylko kolonistami, którzy przychodzą na wszystko przygotowane przez innych.

**T.B.: Istnieje powszechna opinia, że szkoła jest stresogenna. Czy tę szkołę dzieci będą lubiły?**

**E.G.:** Mam głęboką nadzieję, że będzie to także szkoła przyjazna dzieciom. Przez dwa lata przed otwarciem szkoły pracowaliśmy z przyszłymi nauczycielami, aby umieli pracować z każdym dzieckiem indywidualnie, aby każde dziecko było ważne. Także dla komfortu psychicznego dzieci włączamy klasę czwartą do nauczania początkowego, aby przedłużyć ten okres dla dzieci tak ważny, aby uniknąć trudnego momentu kiedy raptem dziecko przechodzi z klasy trzeciej do czwartej, gdzie zaczyna uczyć wielu nowych nauczycieli. U nas pozostaje ten sam wychowawca, który uczy jeszcze większości przedmiotów. Oczywiście nie zmniejszy to wymagań programowych. Będą także w naszej szkole udogodnienia dla dzieci niepełnosprawnych.



**T.B.: Jest to szkoła społeczna, rodzice będą uiszczać wysokie czesne - jakie szanse mają dzieci z rodzin niezamożnych?**

**E.G.:** Szkoła nie będzie przynosiła żadnych zysków. Wszystkie pieniądze uzyskane z opłat, będą przeznaczane na funkcjonowanie szkoły. Mamy zamiar utworzyć system stypendialny dla uczniów z rodzin gorzej sytuowanych, aby nikt ze względów finansowych nie musiał rezygnować z tej szkoły. Na fundusz stypendialny będziemy zdobywać pieniądze od sponsorów. Mamy już wstępne deklaracje fundowania stypendiów. Także część odsetek bankowych będzie przeznaczana na stypendia - będziemy szukać nowych źródeł.

**T.B.: Wybudowany jest pierwszy kompleks szkolny, jakie są dalsze perspektywy?**

**I.Dz.:** W tej chwili naukę podjęło 140 uczniów, docelowo będzie ich 430. Szkoła jest budowana etapami zamkniętymi. Pierwszy etap - budynek o powierzchni 1560 m<sup>2</sup>, najtrudniejszy od strony finansowej i budowlanej, został już zakończony, dzięki czemu 1 września szkoła przyjęła, zgodnie z założeniami, 140 uczniów. Następnym etapem będzie segment liceum o pow. 800 m<sup>2</sup>, w którym poza dziewięcioma klasami i pracowniami będzie duża aula i kaplica - tak bardzo nam potrzebna. Aula będzie spełniała rolę sali gimnastycznej, dopóki nie wybudujemy następnego obiektu. Trzeci etap - będzie to dolna część szkoły podstawowej, sala gimnastyczna, a etap czwarty - to duża hala sportowa o pow. 540 m<sup>2</sup>. Wybudujemy także schronisko młodzieżowe na 80 osób, o standardzie międzynarodowym - pokoje będą 2-4-6 osobowe. Zależy nam na tym, aby stworzyć warunki do spotkań młodzieżowych, międzynarodowych, aby można było organizować sympozja, seminaria. Myślimy także o Polonii: będą mogły przyjeżdżać w ramach wymiany międzynarodowej grupy polonijne, dzieci na wakacje, . Mamy 30 ośrodków Przymierza Rodzin w całej Polsce. Będzie mogło to być miejsce spotkań, chętni będą mogli także przyjeżdżać na weekendy do Warszawy.

Chcemy, aby cały obiekt po wybudowaniu mógł także służyć lokalnemu społeczeństwu, będzie dostępna hala sportowa itd.

**T.B.: Jest to ogromne przedsięwzięcie, skąd fundusze?**

**I.Dz.:** W realizacji naszego projektu ogromną rolę odegrała Gmina Warszawa-Ursynów, która oddała nam bezpłatnie w wieczną dzierżawę teren pod budowę szkoły - ponad 15 tys. m<sup>2</sup>. Gmina również uzbrowiła teren i tak potrzebne drogi wprowadziła do tegorocznego planu. Na budowę tej szkoły złożyła się ofiarność tysięcy ludzi. Pieniądzy zbieramy od trzech lat. Pochodzą one z bardzo różnych źródeł: m. in. organizowaliśmy zbiórki pod kościołami, w Laskach pod Warszawą u pp. Elżbiety i Krzysztofa Zanussich urządzaliśmy pikniki z bufetem i loterią fantową, które przynosiły spory dochód. Fantów dostarczały różne firmy. Organizowaliśmy aukcje dzieł sztuki, które otrzymywaliśmy od polskich artystów; koncerty, których dochód też był przeznaczany na budowę szkoły. Wiele pieniędzy uzyskaliśmy ze sprzedaży cegiełek - „100 zł dla Szkoły Przyszłości”. W budowę szkoły zaangażowanych jest wiele osób i instytucji. Dzięki ich ofiarności i wysiłkom znajdujemy sponsorów zarówno w kraju, jak i za granicą. W niektórych krajach powstały nawet organizacje wspierające nasze zamierzenia. Bardzo pomagają nam środowiska polonijne. Powstał Szwajcarski Komitet Budowy Szkoły, którego sercem i główną ostoją jest pani Elżbieta Sapieha-Ruener, bez pomocy której pewnie nie powstałaby ta szkoła. Zresztą poświęciła ona dla kraju, pomagając w przeróżny sposób, całe swoje życie. Wspiera nas także Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie, a przedstawicielka Ministerstwa Edukacji Niemiec pani Krystyna Goetz pomogła zdobyć pomoce do nauki języka niemieckiego i sprowadzić nauczyciela - Niemca w przyszłym roku szkolnym. Na powstanie tej szkoły zbierały także pieniądze terenowe ośrodki

Przymierza Rodzin, których jest w kraju 30. Pierwsze Liceum Przymierza Rodzin powstało w ubiegłym roku w Garwolinie, w budynku domu parafialnego; jest tam 40 uczniów w klasie I i II i szkoła ta dobrze rokuje. Jest propozycja, aby na Bemowie w Warszawie zbudować Liceum Przymierza Rodzin. Mamy wiele pomysłów i propozycji - wszystko jednak zależy od możliwości finansowych.

**E.G.:** Szkoły te muszą być bardzo dobrymi szkołami. Mamy świadomość ogromnej odpowiedzialności przede wszystkim przed dziećmi, przed rodzicami, przed społeczeństwem, które nam zaufało i przed tymi, którzy sponsorują tej wielkiej sprawie.



**Dla Polonii Francuskiej, która chciałaby także mieć swój udział w budowie „Szkoły Przyszłości” i której kształcenie młodych Polaków nie jest obojętne podajemy numer konta:**

Fundacja Przymierze (Szkoła) - Bank PKO IX oddz. Warszawa nr konta: 1020-1097-314615-270-2161787. Adres szkoły: Szkoła Przyszłości - Warszawa, ul. Grzegorzewskiej 10.

Rozmawiała Teresa BŁAŻEJEWSKA  
Fot. Anna RUPIŃSKA

dokończenie ze str.5

## ZAPISANE U OJCÓW KOŚCIOŁA

co do części istotowej, to znaczy to wyznanie wiary wprost w Ojca, Syna i Ducha Świętego, pochodzi w sposób bezpośredni od Apostołów, a raczej od Chrystusa, który takie wyznanie wiary zawarł w nakazie misyjnym skierowanym z Góry Wniebowstąpienia (por. Mt 28,19). Natomiast elementy drugorzędne były dołączane sukcesywnie, aż do powstania znanej nam wersji.<sup>7</sup> Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że jest to tylko niewielki zarys tego, co możnaby napisać o Symbolu Apostolskim. Chciałbym, aby tekst ten przyczynił się do wyznawania naszej wiary z głębszym zaangażowaniem. Aby był dla nas - parafrazując słowa św. Ambrożego (339-397) - rozważaniem naszego serca i skarbem naszej duszy (Explanatio Symboli). A wtedy, jak pouczał swoich katechumenów św. Augustyn (Sermon 212), Duch Święty, On sam, będzie pisał ten SYMBOL w waszych sercach, abyście to, w co wierzycie mogli kochać, i aby przez tę miłość wiara wydawała w was owoce.

Ks. Ryszard BIERNAT

<sup>1</sup> Peters G., Lire les Pères de l'Eglises, Paris 1988, s. 20.

<sup>2</sup> Connaissance des Pères de l'Eglise, nr 34, p. 17.

<sup>3</sup> Peters G., dz. cyt., s. 21.

<sup>4</sup> j.w.

<sup>5</sup> Cayré F., Précis de Patrologie, Paris 1927, s.40.

<sup>6</sup> Peters G., dz. cyt., s. 22.

<sup>7</sup> Cayré F., dz. cyt., s. 41.

## DRUGA STRONA POLSKIEJ SCENY POLITYCZNEJ CZYLI PRAWICA DO POPRAWKI

Spoleczeństwo w roli egzaminatora po Straz drugi w dziejach III Rzeczypospolitej wezwało prawicę do tablicy oddając jej ster rządów. Co się stało takiego wielkiego, że co trzeci Polak oddał swój głos na partię, które przejęły spuściznę po Solidarności? Na pierwszy rzut oka żyła spokojnie i dostatnio. Ten i ów mógł zupełnie dobrze się „ustawić” - ten termin robiący w peerelowskich czasach podobnie oszałamiającą karierę jak „załatwić” był jak najbardziej na miejscu w okresie SLD-owskiej władzy. Nowo-komuniści zgodnie ze starymi lewicowymi zasadami mamiły społeczeństwo populistycznymi hasłami, napełniali mu kieszenie nie zaprzatając sobie głowy tym, kto za to zapłaci a przede wszystkim, gdzie się dało, tam wszędzie umieszczali swoich ludzi budując rusztowanie pod przyszły porządek aby - gdy utracą władzę - trzymać rękę na pulsie. Polacy zdecydowali się jednak przekazać pałeczkę prawicy. Z jednej strony ludzie mają nadzieję, iż zmiana pójdzie na lepsze. Społeczeństwo polskie okrzepło w świeżej jeszcze dla niego demokracji, z większą rozważa rozdaje głosy. Ostatnie lata przekonały Polaków, że mogą mieć wpływ na układ polityczny w swoim kraju. Wielu znudził się przechył polskiej sceny politycznej w jedną stronę. Każda jednostka, grupa czy naród dąży do równowagi, a polska „kohabitacja” może być ciekawym eksperymentem. Jak się potoczą jej losy jest zagadką dla wszystkich - nawet dla zwycięzców. W przeciwieństwie do SLD, które jest silną, doskonale zorganizowaną partią polityczną o zdyscyplinowanym elektoracie peerelowskim powiększonym o tych młodych ludzi, dla których Kwaśniewski i spółka to nie spadkobiercy Katynia, UB, kolejek i amoralności socjalistycznej, lecz młodość i przebojowość.

AWS jest nieuformowanym tworem politycznym. Akcja Wyborcza powstała jako wynik doświadczeń prawicy z wyborów w roku 1993. Wtedy to w Sejmie znalazły się małe grupki centro-prawicowych, zwalczających się ugrupowań, które przegrały z kretesem, oddając władzę. Akcja swój cel osiągnęła i wygrała wybory. Schody zaczynają się dopiero teraz. Przede wszystkim AWS to nie tylko zbiór frakcji ale i różnych ugrupowań, przed którymi stoi karkołomne zadanie reprezentowania w prawicowy sposób interesów ludzi skupionych wokół związków zawodowych, często trących socjalistycznymi tęsknotami za państwem opiekuńczym. Najbliższa zatem AWS-owi byłaby nowa Labour Party Tony Blair'a, która lansuje model liberalizmu gospodarczego o ludzkiej twarzy. Kolejna sprawa

to silne związki AWS z Kościołem, pod którego opiekuńczymi skrzydłami schroniło się wiele osób zaskoczonych regułami wolnego rynku i nowej demokratycznej rzeczywistości. W ich obliczu wielu Polaków stało bezradnych i tak, jak w latach 1945-1989 garnięto się do Kościoła nie tylko z pobudek religijnych, ale i ku pokrzepieniu serc. Tak i teraz spora część społeczeństwa ma nadzieję, że Kościół będzie dla niego tarczą przed rozbuchanym liberalizmem. AWS ma nielada problem przed sobą. Musi skonsolidować swoje struktury jako partia polityczna. Z drugiej strony, jak to ujął w najkrótszym i najtrafniejszym programie Marian Krzaklewski - „... musi jak najszybciej likwidować patologiczne skutki rządów poprzedniej koalicji”. Organizacyjne porządki już się zaczęły. Polska od dawna potrzebowała silnej partii chadeckiej, wzorem niemieckiej CDU. Pod takim parasolem łatwiej będzie zjednoczyć różne frakcje, określić spójny i atrakcyjny dla wyborców program działania, określić stosunki z Kościołem i co najważniejsze, budować trwałe fundamenty nowoczesnej, polskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Dużo trudniej z likwidacją owych patologicznych skutków rządzenia SLD.

Populizm z psychologicznego punktu widzenia trafia na podatny grunt wszędzie tam, gdzie istnieje niepewność, a ta z kolei jest tym większa im silniejsze wstrząsy związane z okresem przejściowym (Polska) lub z kryzysem (Francja). AWS musi sprywatyzować polską gospodarkę unikając ubocznych skutków społecznych znanych z francuskiego podwórka; zahamować inflację nie ściskając pasa na brzuchu przeciętnego Polaka, wprowadzić Polskę do NATO i do UE na przekór wielu rodakom, nauczyć etyki, która zastąpi mentalność „PRL-man'a”. AWS może w tym pomóc Unia Wolności, której polityczne oblicze to jedno, a gospodarcze to drugie. Bez Balcerowicza nie byłoby polskiego cudu gospodarczego. W Unii, oprócz skautów są także liberałowie. Dobrze by było aby koalicja AWS z UW przekonała przeciętnego Polaka, że liberalizm to nie jest diabeł z piekła rodem, że Ojciec Święty nie potępia liberalizmu lecz bezdusność bogatych wobec tych, którzy są w potrzebie. AWS i UW muszą nie tylko mieć co rzucić na talerz ale mają obowiązek moralny nauczania rodaków, że bez wolnego rynku nie ma wolnego człowieka, bez pracy, o której ethosie pisał Jan Paweł II, nie ma godziwego życia, że liberalizm, to poszanowanie dla jednostki ludzkiej, jej szczęścia i rozumu, którym potrafi się posługiwać wolna od łaski i nie-łaski soc-spec-manipulantów. AWS i UW muszą posprzątać stajnię Augiasza a ich szczotką jest doświadczenie wyniesione z poprzedniej porażki.

Marek BRZEZIŃSKI

Maszki M.

## MEDALION Z ZADUMANIAMI

\*\*\*\*\*  
Zasadą moją jest  
nie powierzać stanowisk  
w administracji  
osobom nawykłym do dbania  
wyłącznie o swe własne interesy.  
\*\*\*\*\*

Trzeba różnicować podatki,  
aby wydawały się mniej uciążliwe.  
(Napoleon)

\*\*\*\*\*  
Z biegiem lat pozbywamy się  
wielu wad i...zalet.  
(A. Konar)

\*\*\*\*\*  
Mądrość sama sobie nie ufa,  
głupota sama sobie udziela  
kredytu bez granic.  
\*\*\*\*\*

(T. Kotarbiński)

## HUMOR GŁOSU

Komisja poborowa dokonuje rekrutacji do wojska.

- Jaki macie zawód obywatelu poborowy? - pyta kapitan.

- Jestem muzykiem.

- Hm, muzykiem? A znacie Beethovena, Strausa albo Bacha?

- Nie - odpowiada poborowy - ale zdaje mi się, że oni grali na weselach w innych wioskach.

\*\*\*\*\*

Generał wybiera się na randkę z piękną kobietą. Po włożeniu galowego munduru pyta adiutanta.

- Jak wyglądam?

- Jak lew, Panie Generale - odpowiada adiutant.

- A czy widziałeś kiedy w życiu lwa? - pyta generał.

- Tak jest, Panie Generale. Widziałem u sąsiada na obrazku, jak Święta Rodzina uciekała na nim do Egiptu.

## BASŃE DLA PAULLINKI

BAJKA  
O KWIECIE PAPROCI

*Pewnej nocy czerwcowej,  
Tak, jak mówią legendy,  
Kwitnie raz na stulecie  
Kwiat paproci zaklętej.*

*A kto znajdzie ten kwiatek,  
I kto ładnie poprosi,  
temu spełni marzenie,  
temu szczęście przynosi.*

*Jakże pachnie ta paproć,  
I jak jasno lśni w dali,  
Lecz to wcale nie znaczy,  
Że ją łatwo odnaleźć.*

*Trzeba serce mieć dobre,  
Trzeba duszę mieć jasną  
I odwagę, by dostać  
Kwiat cudowny na własność.*

*W lesie ciemnym i gęstym  
Szumią drzewa dookoła,  
Sowa mądra coś gada,  
Echo leśne coś woła,*

*Duchy, licha się budzą  
i czarami motają  
Ścieżki tych, co wędrują  
Kwiatu w nocy szukając.*

*Lecz jeżeli po lesie  
W dzień nauczysz się chodzić,  
Jeśli ptakom ni drzewom  
Żadnej krzywdy nie zrobisz,*

*To pomogą ci pewnie  
wszystkie leśne zwierzęta,  
Jeśli kiedyś wyruszysz  
Do tę paproć zaklętą.*

Anna MALINOWSKA



## WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Niebawem ma odwieźć swój kraj najslawniejszy polski uciekinier, płk Ryszard Kukliński, którego jedni komuniści wykleli i skazali na śmierć jako zdrajcę, a drudzy niedawno uniewinnili - jako wielkiego patriotę. Postąpili tak, ponieważ widzieli w tym doraźny sukces swego ugrupowania, które niezwykle szybko przeorientowało się ze Wschodu na Zachód. Zresztą ich minister Miller otwarcie przyznał, że uczynili to nie dlatego, iż doszli do wniosku, że płk Kukliński jest niewinny, lecz by usunąć ewentualną przeszkodę na drodze starań przystąpienia do NATO.

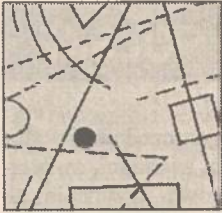
Z kolei gen. Jaruzelski, który kreuje się ostatnio wyjątkowo natarczywie na obrońcę Ojczyzny, potępił swych towarzyszy, ale nie za relatywizm moralny, jakim się wykazali w sprawie Kuklińskiego, lecz za zdradę ideałów. Przy okazji starał się zminimalizować rolę pułkownika, twierdząc, że te trzydzieści tysięcy stron najtajniejszych akt najwyższego znaczenia przekazane przez niego Amerykanom, nie zrobiło na nikim w Warszawie żadnego wrażenia. W Moskwie też.

Pozwolę sobie w tym miejscu zauważyć, że przekazane tajemnice dotyczyły opracowywania przez strategów sowieckich najazdu zbrojnego na Europę Zachodnią, co automatycznie wywołałoby trzecią wojnę światową. Wojnę oczywiście atomową, która w pierwszym rzędzie toczyłaby się na terytorium Polski. Choć plany te są w dalszym ciągu objęte embargiem, z przecieków wiadomo, że na Polskę spadłoby wówczas 300 bomb jądrowych. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, żeby się domyśleć, że po naszym narodzie zostałoby tylko wspomnienie. Dobrze więc, że w Sztacie Generalnym LWP znalazł się choć jeden polski oficer, który miał odwagę przedłożyć egzystencję swojego kraju nad życie własne i swych najbliższych. Zdradzając zamysły sowieckich strategów, spowodował otrzeźwienie na całym Zachodzie i skłonił Amerykanów do wszczęcia energicznych kroków zapobiegawczych. Zapłacił za to bardzo wysoką cenę, jaką była śmierć jego synów w okolicznościach do dziś niewyjaśnionych. Sam cudem uszedł wielokrotnie z zamachów na życie. Komunistyczna generalicja jest mściwa i wcale nie ma pewności, że o nim zapomni. Dlatego też podczas wizyty w Polsce będzie on niezwykle pieczołowicie chroniony przed „nieznanymi sprawcami”.

Obecnie nawet najoszczędniejsi w słowach dyplomaci zachodni, związani tajemnicą państwową, przyznają, że dzięki płk. Kuklińskiemu świat, być może, uniknął potwornej hekatombi. Zaś wybitni historycy i politycy wymieniając podstawowe zasługi Polaków w obronie cywilizacji zachodniej dwudziestego wieku, zaliczają do nich Bitwę Warszawską, Enigmę i heroiczny czyn Kuklińskiego. Jestem głęboko przekonany, że płk Ryszard Kukliński to najbarwniejsza, najciekawsza i najbardziej dramatyczna postać naszego wieku, która zapewne doczeka się swego Szekspira, ale chyba dopiero w trzecim tysiącleciu. Bohatera tego wykreowała najnowsza, tragiczna historia Polski i dlatego obecna ocena jego doniosłego czynu nie ma nic wspólnego z moralnością, lecz jak już wspominałem na wstępie, z doraźnymi rozgrywkami politycznymi. Dowodzi to jeszcze raz smutnego faktu, jak bardzo zagubionym jesteśmy narodem, który po niezwykłych doświadczeniach ostatniego półwiecza z trudem dochodzi do siebie.

Autentyczni zdrajcy udają teraz bohaterów, prawdziwi bohaterowie uchodzą w wielu kręgach skomunizowanego społeczeństwa za zdrajców. Spora część naszego narodu jest święcie przekonana do tej pory, że to tylko dzięki agentowi NKWD Bolesławowi Bierutowi, Bermanowi, Gomułce i innym nie zostaliśmy 17 Republiką. A nie zostaliśmy, bo sam Stalin tego nie chciał, albowiem w przeciwieństwie do Hitlera, który nawet wśród faszystujących Polaków miał trudności z naborem kolaborantów, on nie miał kłopotów z rekrutacją zdrajców mieniących się polskimi obywatelami. Oczywiście błędzić jest rzeczą ludzką, ale to, że Lech Wałęsa, będąc prezydentem nie skorzystał ze swych możliwości, aby przyjść z pomocą Kuklińskiemu, było jego największym błędem. Doprowadził do żenującej sytuacji, dając okazję Kwaśniewskiemu, aby ten uczynił ze względów koniunkturalnych to, co dla Wałęsy było obowiązkiem moralnym. Jeśli cłowiek, którego cenimy i szanujemy postąpi w sposób zawstydzający, odczuwamy podwójny niesmak.

Karol BADZIAK



## PUNKT WIDZENIA

### OBRAŻALSCY

Jest pewna bardzo barwna i wcale nie tak znówuż wąska kategoria homo (prawie)-sapiens - wśród nas zapewne także - których charakteryzuje, szalenie spektakularna skądinąd, skłonność do dramatyzowania i... obraźstwa. Po prostu standardem ich bycia staje się niepostrzeżenie (zwłaszcza dla nich samych) spontaniczne popadanie i odruchowe obnoszenie się ze swą obrazą na cały świat i na nas oczywiście także. I najważniejsze, iż ten stan rzeczy ma być jeszcze karą najdotkliwszą rzuconą na cały świat, otaczającą rzeczywistość i bliźnich. Obrażalski postępuje więc według zasady - jak nie przyjmujecie „na wiarę” i bez zbędnych zresztą argumentów, mojego (w domyśle - jedynie słusznego) punktu widzenia, to... nie będę się z wami dalej bawił, gniewam się na was, nie odzywam się do was i, i... biorę zabawki, i idę na swoje podwórko. Bracia w obraźstwie są skłonni dla zasady i z każdego najbliższego nawet po-

wodu obrazić się na amen i na każdego, i na całe życie.

Warto więc może czasami, jeżeli kogoś jeszcze stać na to, w jego megalomanii i samozadowoleniu, krytycznie pochylić się nad sobą samym i... sprawdzić czy aby przypadkiem i ja nie należę do tej śmiesznej w końcu, chociaż uciążliwej społecznie kategorii człowieka gatunku. Obrażanie się jako pewna metoda bezwarunkowego wymuszania na otoczeniu akceptacji własnych poglądów i zwykłych widzimisię „najszlachetniejszych” jest zjawiskiem jak najbardziej naturalnym dla... nieletnich dzieci. Jeszcze ośmiolatki, a czasem nawet i gimnazjalistki, kiedy braknie im argumentów, a nie staje wciąż rozumku czy autorefleksji wydymają policzki, dąsają się, robią obrażoną minę i do najlepszej nawet przyjaciółki syczą - nie jesteś już moją koleżanką i nienawidzę cię. Reszta jest... milczeniem. I rzeczywiście, bo atrybutem ciężkiej obrazy jest przecież zaniechanie dialogu, zwłaszcza werbalnego. Na szczęście dla świata obraźstwo o podłożu rozwojowym jest zjawiskiem szybko ustępującym, zarówno w sensie ontogenetycznym jak i gatunkowym. I skłócone śmiertelnie jeszcze chwilę temu maluchy powracają do wspólnej zabawy, do przerwanej głupio rozmowy, do poszukiwania pospołu prawdy na miarę swoich lat. Gorzej niestety jest z... niektórymi dorosłymi, czy to politykami czy nauczycielami czy innymi „autorytetami” samo-

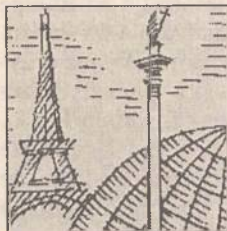
zwańczymi, urzędowymi lub tylko zwyczajowymi. Ci to często z racji wybujałych ambicji, kompleksów lub zwykłego braku zdolności... do autokrytycyzmu nigdy nie zdołali wyrosnąć ponad swoje infantylne obraźstwo. Przyjmuje ono w nich szalenie szkodliwą społecznie formę braku gotowości do dialogu, do wsłuchania się z otwartością i dobrą wolą w argumenty adwersarzy. A przecież dialog, wymiana zdań jest podstawą nie tylko poznania, ale i przede wszystkim porozumienia. A warto chyba w tym miejscu uzmysłowić sobie i przypomnieć zacieźrzonemu wciąż obraźstwu pewną rzadko dostrzeganą prawdę. Otóż dialog, dochodzenie do wspólnych wniosków, do obiektywnej prawdy są możliwe tylko wtedy, gdy istnieje... różnica zdań, różny zasób wiedzy o zjawisku - o istotę którego właśnie się spieramy, o które możemy się wzbogacić. W przeciwnym razie każde forum stałoby się tylko nieznośnym towarzyszem wzajemnej, mdłej adoracji, przykrywką dla wygodnego być może i niekonfliktowego ale... kłamstwa. Największą ułomnością biednych obraźstwach jest ich infantylny brak dystansu do samego siebie, choćby cienia sceptycyzmu wobec własnej nieomyślności. Tymczasem przecież ponoć tylko osły nie są zdolne do zmiany własnego zdania. No ale niech kto spróbuje to powiedzieć obraźstwu! Nie można, bo się ciężko obrazi.

Paweł OSIKOWSKI

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Przy ulicy Senatorskiej 38 w Warszawie, w budynku Instytutu Francuskiego, od 7 już lat działa francuska księgarnia „Marianna”. I od 7 lat prowadzi ją jej założycielka pani Joanna Jackowska. Księgarnia jest mała - zaledwie 35 m<sup>2</sup>, ale działa energicznie i skutecznie. Jej celem jest oczywiście przedstawienie czytelnikom polskim dorobku literackiego Francji. Ale nie tylko...

„Marianna” zaczęła od podręczników do nauki j. francuskiego, słowników, różnego rodzaju gramatyk. Od tego czasu wzbogaciła swą ofertę i w tej chwili nie różni się praktycznie od średniej księgarni paryskiej. Ma przede wszystkim dział literatury francuskiej, ale także wiele książek polskich przetłumaczonych na francuski. Tymi ostatnimi bardzo interesują się coraz liczniejsi Francuzi przebywający na dłużej lub krócej w Polsce. Z myślą o nich, pani Jackowska zamawia także przewodniki po Polsce, napisane lub przetłumaczone na francuski. Jej dumą jest jednakże bogato zaopatrzone dział komiksów i książek dla dzieci. Komiksami interesują



się nawet ludzie nie mówiący po francusku, a książki dla dzieci kupują uczniowie z liceum francuskiego w Warszawie i osoby uczące się j. francuskiego. Od

dawna istnieją polskie wersje „Małego Księcia” Antoine’a de Saint Exupéry i „Mikołajka” Sempé i Gościnnego, a mimo to oryginały francuskie cieszą się ciągle niesłabnącym wzięciem. Ludzie znający francuski trochę lub słabo, mają prawdopodobnie ochotę porównać swą ulubioną lekturę z oryginałem.

Problemem „Marianny” są oczywiście ceny. Książki są drogie - i w Polsce i we Francji. Joanna Jackowska sprowadza więc z Francji przede wszystkim książki kieszonkowe, także te po 10 franków, które od kilku lat robią furorę. Ma poza tym specjalne umowy z najważniejszymi wydawnictwami we Francji, które oferują jej zniżki. I w konsekwencji, książki francuskie są tańsze w Warszawie niż w Paryżu.

Kim są klienci „Marianny”? Parę lat temu, byli to głównie uczniowie i studenci. Teraz oprócz nich, na Sena-

torską przychodzą ludzie zainteresowani literaturą piękną, albumami, komiksami. Księgarnia prowadzi także działalność wysyłkową - jej klientami są biblioteki, placówki Aliance Française. Ma też kontakty z nauczycielami francuskiego w szkołach średnich i co roku, w marcu, obecna jest na targach książki szkolnej, na których nauczyciele podejmują decyzje, jakich podręczników używać będą w następnym roku w swej klasie.

„Marianna” jest finansowo całkowicie niezależna. Nie pomaga jej subwencjami ani Ambasada Francuska ani Instytut. Obie instytucje kierującą jednak do niej swe zamówienia książkowe, co jest rzeczą jasną wielkim wsparciem. Joanna Jackowska mówi, że na razie nie marzy jej się przeprowadzka. 35 m<sup>2</sup>, to niewiele, ale położenie księgarni - na terenie Instytutu Francuskiego - rekompensuje ciasnotę. Chętnie by jednak widziała w pobliżu kawiarenkę francuską, kino, informację turystyczną, innymi słowy, miejsce, w którym o każdej porze dnia, znaleźć by można Francję i Francuzów.

Podobną misję, jak „Marianna”, w Polsce spełniają jeszcze dwie księgarnie. Pierwsza mieści się w Krakowie, druga w Poznaniu.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL



## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### USA

■ Od 1947 r. misjonarzem w Stanach Zjednoczonych jest ksiądz Hubert Kostrzański SOCist. Urodził się 9 kwietnia 1913 w Kostrzy (woj. nowosądeckie). W okresie II wojny światowej kapelan wojskowy: II Batalionu 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK na Podhalu 1942-1945. W 1945 aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie. Po ucieczce z aresztu kapelan 13. Batalionu Rysiów w 5. Dywizji Kresowej i w 5. Brygadzie w 5. Dywizji Kresowej 1945-1946. Studia w Wyższej Szkole Ogrodniczej w Poznaniu 1932-1935 oraz filozoficzno-teologiczno-socjologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1938-1945 i Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie zakończone doktoratem z teologii 1951-1953. Świecenia kapłańskie w Krakowie 1942. Misjonarz w USA 1947 r. oraz opat oo. Cystersów w Szczyrzycu (nowosądeckie) od 1971 r. Autor książek: *De Culpa Theologica in restitutione damni* 1952, *Dziedzictwo Białych Mnichów* 1992. Odznaczenia: m.in. Order Virtuti Militari (V), Order Odrodzenia Polski (III), Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska Polskiego, Krzyż Partyzancki.

### POLSKA

■ Nakładem Ośrodka Studiów Polonijnych i społecznych PZKS w Lublinie ukazała się praca Leona Popka «Świątynie Wołny» (tom I). W książce znajdujemy zwięzły zarys dziejów diecezji łuckiej w okresie międzywojennym, po raz pierwszy opracowany, zawierający wszystkie możliwe do uzyskania dziś dane o jej strukturze duszpasterskiej, z pełną dokumentacją źródłową. Obrazuje ona informacje dotyczące powstania parafii i kościołów, ich losów do ostatnich czasów, aktualnych losów i stanu cmentarzy, jeśli się w ogóle zachowały oraz cały szereg innych danych mogących zainteresować historyków, a zwłaszcza osoby pochodzące z Wołny. Książka zawiera ponad 500 fotografii kościołów diecezji łuckiej.

■ W Galerii Zachęta w Warszawie odbyła się wystawa prac malarskich zmarłego przed rokiem w wieku 39 lat Tadeusza Brudzińskiego, mieszkającego przez wiele lat w Paryżu. Wystawa skomponowana została z dzieł powstałych w Paryżu i z prac namalowanych jeszcze w Polsce.

■ W tegorocznym III Światowym Kongresie Polonii Medycznej zorganizowanym w Częstochowie i Krakowie uczestniczyło ok. 400 osób reprezentujących

ponad 30 polonijnych organizacji medycznych z Austrii, Belgii, Białorusi, Czech, Francji, Holandii, Kanady, Litwy, Niemiec, Rosji, USA, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Ukrainy i Włoch. Wspólnym staraniem Komitetu Naukowego III Kongresu Polonii Medycznej i Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia



«Wspólnota Polska» ulazał się Przewodnik po Związkach i Stowarzyszeniach Polonii Medycznej Świata.

### TUNEZJA

■ Liczba Polaków w Tunezji wynosi nie więcej niż 300 osób. Są to w większości kobiety, które sprowadziły do Tunezji więzy małżeńskie. Na ogół zamieszkałe w obrębie stolicy, mają większe możliwości kontaktu i podtrzymywania znajomości języka polskiego u swoich dzieci. Katolicka Wspólnota Polaków w Tunezji obejmuje ok. 150 osób. Pracę duszpasterską prowadzi tu ks. Maciej Bajerowicz. (*Forum Polonijne*)

### JAPONIA

■ Do czołowych przedstawicieli Polonii japońskiej bezsprzecznie zaliczyć możemy wybitnego polskiego architekta i japonistę prof. Krzysztofa Strebeyko.



Krzysztof Michał Strebeyko (japońskie nazwisko: Miharu Naomiya) urodził się 1 kwietnia 1945 w Zakopanem. Studia architektoniczne odbył na Politechnice Warszawskiej (1964-1972) i Państwowym Uniwersytecie Tokijskim (1978-1980) a z zakresu japonistyki na Uniwersytecie Warszawskim (1976-1978 i 1980-

1984); doktorat nt urbanistyki japońskiej 1984. Rozpoczął pracę naukową w charakterze asystenta, a następnie pracownika naukowo-dydaktyczny Instytutu Podstaw Planowania, Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, Instytutu Podstaw Rozwoju Architektury oraz Instytutu Historii Architektury i Sztuki Politechniki Warszawskiej 1973-1990. Następnie pracował jako profesor wydziału humanistycznego Shikoku Women's University w Tokushima (Japonia) (1991-1994). Od 1994 r. jest profesorem Instytutu Spraw Międzynarodowych Bunka Women's University w Tokio. Zakres prowadzonych przez niego wykładów, seminariów prac dyplomowych obejmuje historię sztuki, architektury i urbanistyki oraz zagadnienia transformacji ustrojowej 19 krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Prowadzi badania naukowe dotyczące historii urbanistyki i architektury Dalekiego Wschodu (Chiny, Korea, Japonia) ze szczególnym uwzględnieniem tematyki japońskiej. Doradca japońskiego, rządowego programu międzynarodowej współpracy (The 1996 Ship World Youth Program). Autor wielu artykułów w japońskich biuletynach akademickich i kilku wystaw nt. tradycyjnej architektury japońskiej oraz słownika *Dictionary of Architecture and Town-planning in Three Languages: Japanese, English, Polish* (Słownik architektoniczno-urbanistyczny japońsko-angielsko-polski) 1980; współautor podręcznika *Porando-do kihonbun 1000* (1000 podstawowych zdań po polsku) 1979 i 1992. Członek: Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP) 1973-1991, Towarzystwa Polsko-Japońskiego (sekretarz Oddziału Warszawskiego) 1981-1991, Japan Architectural Institute 1981-1986, Japan Urban Planning Institute 1981-1986, Japan National Committee of ICOMOS (International Council on Monuments and Sites) 1996-, The Tokyo Study Group in Comparative Urban History 1986-, European Association for Japanese Studies 1995-. Laureat I wyróżnienia (zespołowo) w ogólnopolskim konkursie architektonicznym SARP nr. 528 oraz nagród rektora Uniwersytetu Warszawskiego 1977, 1978 i rektora Politechniki Warszawskiej 1975, 1981.

### PERU

■ Stowarzyszenie Rodzin Peruwiańsko-Polskich «Dom Polski» zarejestrowane zostało w 1983 r. Zrzesza około 100 rodzin, głównie potomków Polaków trzeciego i czwartego pokolenia. Do Stowarzyszenia należą również rodziny mieszane. Działalność organizacji skierowana jest głównie na krzewienie polskości i podtrzymywania tradycji w środowisku Polonii peruwiańskiej. Ostatnio przystąpiono do reaktywowania działalności polonijnej grupy folklorystycznej.

20.10 - 26.10.1997

TV POLONIA

## PONIEDZIAŁEK 20.10.97

7.00 Gimnastyka 7.10 „Arabela” (9/13) - „Zgubne skutki cywilizacji” 7.40 „Widget” (40) - „Widget i Piszczysmak” 8.10 Spotkanie z prof. Wiktoorem Zinem - „Święte słupy” (powt.) 8.30 Wiadomości 8.40 Program dnia 8.45 Teledyski 8.55 Wiadomości - pogoda 9.00 Historia 9.30 „Ala i As” 9.45 „Mazi w Gondolandii” (7) - lekcja j. polskiego dla dzieci 9.50 Tata, a Marcin powiedział... 10.00 „Bar Atlantic” (7/13) - „Dla dobra nauki” - serial TVP 10.30 Telewizyjne Wiadomości Literackie (powt.) 11.00 Galeria pod strzechą: \* „Twórczość Kazimierza Wiśniewskiej” \* „Filmowy kowal” 11.30 „Tak jak w kinie” 12.00 Wiadomości 12.15 „Niech żyje miłość” - melodramat polski 13.45 Program rozrywkowy (powt.) 14.10 Informacje Studia Kontakt (powt.) 14.25 „Spotkania z folklorem - dziecięce zespoły folklorystyczne” 14.55 Program dnia 15.00 Panorama 15.20 „W centrum uwagi” 15.30 Prawdziwa historia niechcianych pomników (8) - „Dar przyjaźni” 16.00 „Polak z Brukseli: Marian Pankowski” 16.30 Sportowy tydzień 16.50 Teledyski 17.00 Teleexpress 17.15 „Ciuchcia” 17.45 „Krzyżówka szczęścia” 18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” (38/52) - serial 19.15 „30 Ton - Lista, lista, lista przebojów” 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości 20.30 „Nagrody i odznaczenia” - dramat polski 22.10 „Mała rzecz, a cieszy” 22.30 Panorama 23.00 Przegląd publicystyczny 24.00 Wieczór Schubertowski z orkiestrą „Amadeus” i Agnieszką Duczmal 0.50 „Wyprawa profesora Gąbki” 1.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” (38/52) - serial 2.00 Wiadomości (powt.)

## WTOREK 21.10.97

7.00 Gimnastyka 7.10 „Kocie opowieści” 7.40 „Prawdziwe przygody prof. Thompsona” (23) - serial 8.10 Sportowy tydzień (powt.) 8.30 Wiadomości 8.40 Program dnia 8.45 Teledyski 8.55 Wiadomości - pogoda 8.50 Teledyski 9.00 Prawdziwa historia niechcianych pomników (8) - „Dar przyjaźni” 9.30 „Muzyczne koło” 10.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” (38/52) - serial 11.00 „Polak z Brukseli: Marian Pankowski” 11.30 „Krzyżówka szczęścia” 12.00 Wiadomości 12.15 „Nagrody i odznaczenia” - dramat polski 13.55 „Mała rzecz, a cieszy” 14.10 „Salonowe potyczki - Andrzej Mleczko” 14.35 Salon lwowski: „Barbara Bitnerówna i Lesław Finze” 14.55 Program dnia 15.00 Panorama 15.20 „W centrum uwagi” 15.30 „Drama o Gałczyńskim” (2) 16.00 Madonny Polskie: „Krasnobrodzka Szafarka Łask” 16.30 Zaproszenie - program krajoznawczy 16.50 Teledyski 17.00 Teleexpress 17.15 „Siedem stron świata” (5/7) - „Fermata” - serial 17.45 „Muzyka łagodzi obyczaje” 18.15 „Beniamiszek” - dramat polski 19.15 „Polska piosenka - ludzie, zjawiska, epizody” 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości 20.30 „Blisko, coraz bliżej” (17/19) - „Przyjazna hałda” - serial TVP 21.40 „Muzyka blaszanych instrumentów” 22.30 Panorama 23.00 Z archiwum i pamięci 23.55 Teresa Torafska przedstawia: „Teraz Wy” 0.50 „Opowiadania Muminków” 1.00 „Beniamiszek” - dramat polski 2.00 Wiadomości (powt.)

## ŚRODA 22.10.97

7.00 Gimnastyka 7.10 „Dni Warszawy w Wilnie” 7.20 „Ku pokrzepieniu - czyli powrót do Sienkiewicza” 7.40 „Szafiki” 8.10 Zaproszenie 8.30 Wiado-

**Od 14 września 1997 TV POLONIA rozpoczęła bezpośrednią transmisję Niedzielnej Mszy św. W każdą niedzielę od godz. 13.00 do 14.00 przekazywana jest relacja telewizyjna z wybranych kościołów w Polsce. Wśród celebriansów nie zabraknie księży pracujących wśród Polaków mieszkających m. in. we Francji, USA, Niemczech.**

omości 8.40 Program dnia 8.45 Teledyski 8.55 Wiadomości - pogoda 9.00 „Drama o Gałczyńskim” (2) 9.30 „Siedem stron świata” (5/7) - „Fermata” - serial 10.00 „Beniamiszek” - dramat polski 11.00 Madonny Polskie: „Krasnobrodzka Szafarka Łask” 11.30 „Muzyka łagodzi obyczaje” 12.00 Wiadomości 12.15 „Blisko, coraz bliżej” (17/19) - „Przyjazna hałda” - serial TVP 13.25 „Muzyka blaszanych instrumentów” 14.10 Folkowe nuty: „Zakopiany” (powt.) 14.30 „Zwierzolub” 14.45 Nie tylko Wawel: „W siedzibie Horvathów” 14.55 Program dnia 15.00 Panorama 15.20 „W centrum uwagi” 15.30 „Ossolińska księżniczka” (3) - „Historia 1918 o dziś” 16.00 Przegląd prasy polonijnej 16.15 „Auto - Moto - Klub” 16.30 „Przyrodnicy” (6) 16.50 Teledyski 17.00 Teleexpress 17.15 „Szafiki” 17.45 „Krzyżówka szczęścia” 18.15 „Miasto z wyrokiem” (3) - „Skaza” 19.15 Prawie na żywo: „To mój blues” 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości 20.30 „Mazepa” - dramat polski 22.30 Panorama 23.00 „Z notatnika Jerzego Stefana Stawińskiego” 23.50 „Bajka o człowieku szczęśliwym - Antoni Michalik” 24.00 W cieniu Karola Szymanowskiego: Tadeusz Szeligowski - „Odys płaczący” 1.00 „Baśnie i waśnie” 1.10 „Miasto z wyrokiem” (3) - „Skaza” 2.00 Wiadomości (powt.) 2.30 Prawie na żywo: „To mój blues”

## CZWARTEK 23.10.97

7.00 Gimnastyka 7.10 „Szansa na sukces” 8.10 „Przyrodnicy” (6) 8.30 Wiadomości 8.40 Program dnia 8.45 Teledyski 8.55 Wiadomości - pogoda 9.00 „Ossolińska księżniczka” (3) - „Historia 1918 o dziś” 9.30 „Szafiki” 10.00 „Miasto z wyrokiem” (3) - „Skaza” 11.00 Ludzie listy piszą 11.15 Przegląd prasy polonijnej (powt.) 11.30 „Krzyżówka szczęścia” 12.00 Wiadomości 12.15 „Mazepa” - dramat polski 14.10 „Skarbiec” 14.40 „Auto - Moto - Klub” 14.55 Program dnia 15.00 Panorama 15.20 „W centrum uwagi” 15.30 Program publicystyczny 16.00 Uczmy się polskiego (8) - „Wesołych świąt” 16.30 „Spojrzenia na Polskę” - program Jerzego Klechty 16.50 Teledyski 17.00 Teleexpress 17.15 „Dom na głowie” (3/7) - „Wizyta starego ramola” - serial 17.45 „Muzyka łagodzi obyczaje” 18.15 „Kancelerz” (3/5) - serial polski 19.15 „Czy nas jeszcze pamiętasz?” 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości 20.30 TEATR: „Dzika kaczka”, autor: Henryk Ibsen 22.00 „Pani Irena” (4) - „Kobieta pracująca 1” 22.30 Panorama 23.00 „Życie wewnętrzne” - komediodramat polski 0.50 „Pomysłowy wnuczek” 1.00 „Kancelerz” (3/5) - serial polski 2.00 Wiadomości (powt.)

## PIĄTEK 24.10.97

7.00 Gimnastyka 7.10 „Podwieczorek...” 8.10 „Spojrzenia na Polskę” - program Jerzego Klechty 8.30 Wiadomości 8.40 Program dnia 8.45 Teledyski 8.55 Wiadomości - pogoda (powt.) 9.00 Program publicystyczny (powt.) 9.30 „Dom na głowie” (3/7) - „Wizyta starego ramola” - serial 10.00 „Kancelerz” (3/5) - serial polski 11.00 Uczmy się polskiego (8) - „Wesołych świąt” (powt.) 11.30 „Muzyka łagodzi obyczaje” 12.00 Wiadomości 12.15 „Lalka” (7/9) - serial TVP 13.30 „Moskwa jak las...” 14.10 „Tok Szok” 14.55 Program dnia 15.00 Panorama 15.20 „W centrum uwagi” 15.30 Historia 16.00 „Gościniec”

## SOBOTA 25.10.97

7.00 Folkowe nuty: Muzyka Mazowska 7.20 Hity satelity 8.10 Zaproszenie - program krajoznawczy 8.30 Wiadomości 8.45 „Ala i As” 9.00 „Mazi w Gondolandii” (8) - lekcja j. polskiego dla dzieci (powt.) 9.05 „Szafiki” 9.40 Prognoza pogody 9.45 „Zwierzolub” 10.00 BRAWO! BIS! 13.00 Wiadomości 13.10 Studio parlamentarne 13.30 „Polonia w Edynburgu” 14.00 Program rozrywkowy 14.30 „Arabela” (10/13) - „Wielka szansa Rumburaka” - serial 15.00 „Widget” (41) 15.35 „Szansa na sukces” 16.30 „Mówi się...” - program prof. Jerzego Bralczyka 16.50 Teledyski 17.00 Teleexpress 17.20 SPORT Z SATELITY 18.30 „Noce i dnie” (8/12) - „Czas miłości i czas śmierci” - serial polski 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości 20.30 „Kapitał czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” - komedia polska 21.55 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 Hanna Banaszak i jej goście (2) - koncert 0.05 Okna: „Pasja” 0.50 SPORT Z SATELITY (powt.) 2.00 Wiadomości (powt.) 2.30 „Szansa na sukces”

## NIEDZIELA 26.10.97

7.00 Program dnia 7.05 Rody Polskie: „Tarnowscy” (2) 7.35 Śniadanie z Anną Wandą Giębocką 8.05 Weselne kurpiowskie 8.25 Informacje Studia Kontakt 8.40 Magazyn Kulturalny 8.55 Program dnia 9.00 Muzyczny Festiwal Łańcut'97 - Młodzi wirtuozzi - Ayako Uehara 9.45 Spotkanie z prof. Wiktoorem Zinem 10.05 Ludzie listy piszą 10.20 Salon Lwowski 11.00 „Legenda o św. Antonim Pustelniku” 11.25 „Chochliki na Nowym Mieście” - dla dzieci 11.40 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z gramatyką - „Powtórka z rzeczownika” - program dla dzieci 12.00 „Polskie ABC” 12.30 „Kocie opowieści” - serial 13.00 **Transmisja niedzielnej Mszy św.** 14.00 „Skarbiec” 14.30 Salonowe potyczki: Violetta Villas 15.00 Program rozrywkowy 15.55 Program dnia 16.00 „Joanna Chmielewska czyli moje wykopane studnie” 17.00 Teleexpress 17.15 „Prawdziwe przygody prof. Thompsona” (24) - serial 17.40 „Z biegiem lat, z biegiem dni...” (1) - „Kraków 1874” - serial 19.10 Cafe „Fusy” 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości 20.30 „Przygoda z piosenką” - komedia muzyczna prod. polskiej 22.05 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 SPORT Z SATELITY 23.45 „Ognisko z Elią” (2) 0.50 Ludzie listy piszą (powt.) 1.05 „Gol” 2.00 Wiadomości (powt.) 2.20 Teledyski 2.30 Program rozrywkowy (powt.) ZMIANA CZASU Z GODZ. 3.00 NA 2.00 3.30 „Przygoda z piosenką” - komedia polska 5.05 Program rozrywkowy 5.30 Panorama 6.00 „Ognisko z Elią” (2)



## RADIO MARYJA PROGRAM RAMOWY

### Dni powszednie

5.45 Rozpoczęcie programu 6.00 Anioł Pański i Jutrz-  
nia 6.25 Wiadomości 6.30 Różaniec 7.00 Msza Św.  
7.45 W Rodzinie Radia Maryja 7.55 Spróbuj pomyśleć  
8.00 Godzinki 8.25 Wiadomości 8.30 Katecheza 9.30 Czas pieśni 9.50 Mogę,  
chcę pomóc 10.00 Audycja dla dzieci 10.25 Wiadomości 10.30 Porady 11.00  
W Rodzinie Radia Maryja 11.45 Medytacja 12.00 Anioł Pański 12.10 Spotka-  
nia z Biblią 12.25 Wiadomości 12.30 Różaniec 13.15 Radiogazeta 13.45 Litera-  
tura 14.00 Modlitwa Popołudniowa z Liturgii Godzin 14.15 Czas dobrych  
nowin 14.25 Wiadomości 14.30 Mogę, chce pomóc 14.40 Muzyka mistrzów  
15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia 15.15 Rozmowy niedokończone 16.00  
W Rodzinie Radia Maryja 16.15 Serwis informacyjny Radia Watykańskiego  
16.30 Telefoniczny koncert życzeń 17.00 Katecheza z rozmowami telefonicz-  
nymi 18.00 Anioł Pański i Nieszpory 18.25 Wiadomości 18.30 W nurcie na-  
uczania Ojca Św. 18.55 Spróbuj pomyśleć 19.00 Audycja dla młodzieży 19.30  
Audycja dla dzieci 19.45 Modlitwy dzieci 20.00 Audycja Radia Watykańskiego  
20.20 Różaniec 21.00 Apel Jasnogórski 21.15 Rozmowy niedokończone 23.30  
Kompleta 23.45 Medytacja 0.00 Katecheza (powt.) 1.00 Program dla Ameryki  
Północnej 3.10 Literatura 3.25 Muzyka mistrzów (powt.) 3.50 Spotkania z Bi-  
blią (powt.) 4.00 Literatura (powt.) 4.35 Audycja Radia Watykańskiego (powt.)  
5.00 Godzinki 5.30 Spróbuj pomyśleć (powt.)

### Stale zmiany w programie

**PONIEDZIAŁEK** 18.00-24.00 Transmisje Mszy Św. i spotkań Rodziny Radia  
Maryja **WTOREK** 21.15-24.00 Audycja dla małżonków i rodziców **SRODA**  
17.45 Czytanie próśb i podziękowań na Nowennę do Matki Bożej Nieustają-  
cej Pomocy 18.00 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy **CZWAR-**  
**TEK** 21.15 Korespondencja O. Konrada Hejmo OP „Z życia i działalności  
Ojca Św. Jana Pawła II” **PIĄTEK** 21.15-23.30 Czas wzrastania - audycja dla  
młodzieży **SOBOTA** 11.00 Korespondencja O. Konrada Hejmo OP „Z życia  
i działalności Ojca Św. Jana Pawła II” (powt.)

### Niedziele i dni świąteczne

6.30 Rozpoczęcie programu 6.50 Jutrznia 7.15 Różaniec 7.50 Godzinki 8.15  
Katecheza 9.00 Msza Św. z kościoła Św. Krzyża w Warszawie 10.00 Z życia

Kościół 10.45 Rozmowy niedokończone 12.00 Anioł Pański z Ojcem Świę-  
tym 12.30 Różaniec 13.00 Audycja dla chorych 14.00 Modlitwa Popołudniowa  
14.15 Fascynacje muzyczne 15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia 15.30  
Audycja literacka 16.00 W Rodzinie Radia Maryja 16.15 Serwis informacyjny  
Radia Watykańskiego 16.30 Telefoniczny koncert życzeń 17.00 Aktualne spr-  
awy kościoła 18.00 Anioł Pański i Nieszpory 18.20 Piosenki na życzenie 19.00  
Audycja dla młodzieży 19.25 Wiadomości 19.30 Audycja dla dzieci 19.45 Mo-  
dlitwy dzieci 20.00 Audycja Radia Watykańskiego 20.20 Różaniec 21.00 Apel  
Jasnogórski 21.15 Rozmowy niedokończone 23.00 Powitanie Chicago 23.05  
Wiadomości 23.15 Katecheza liturgiczna (powt.) 0.00 Serwis Informacyjny Ra-  
dia Watykańskiego (powt.) 0.15 Rozmowy niedokończone 0.30 Literatura 0.45  
Audycja dla dzieci (powt.) 1.00 Powitanie Detroit 1.05 Wiadomości 1.15 Róża-  
niec 1.45 Korespondencja 1.57 Pożegnanie Chicago 2.00 Katecheza 2.40 Ser-  
wis inform. Radia Watykańskiego (powt.) 2.55 Pożegnanie Detroit 3.10 Litera-  
tura (powt.) 3.25 Muzyka mistrzów (powt.) 3.50 Spotkania z Biblią (powt.) 4.00  
Literatura (powt.) 4.35 Audycja Radia Watykańskiego (powt.) 5.00 Godzinki  
5.30 Spróbuj pomyśleć (powt.)

### „Radio Maryja” można odbierać:

a/ za pomocą anteny satelitarnej z satelity Hot Bird (Eu-  
telsat 13°E) na kanale telewizyjnym TV Polonia o czę-  
stotliwości 11.492 GHz (polaryzacja H) i częstotliwości pod-  
nożnej fionii 7,65 MHz,

b/ w zakresie fal krótkich (MHz) o częstotliwości 12,01  
MHz (25 m) w godzinach od 17.00 do 22.00 i 7,4 MHz (41  
metrów) w godzinach od 22.00 do 24.00.

## POLSAT

### STAŁE AUDYCJE (DNI POWSZEDNIE)

6.00 Poranek z Polsatem 7.45 Polityczne Graffiti 7.55 Poranne infor-  
macje 8.00 - 12.30 Seriale 14.00 Publicystyka 14.30 Teleturniej 15.25  
Bractwo Białego Orła - program ekologiczny 15.30 Publicystyka 16.00  
Informacje 16.15 Gra - zabawa 16.45 Seriale 18.45 Informacje 19.00  
serial Przygodowy 19.25 Prognoza pogody 19.55 Film fabularny 23.00  
Informacje i biznes informacja 23.20 Polityczne graffiti 23.30 Pro-  
gram rozrywkowy 0.30 Muzyka.

## KRZYŻÓWKA ZE SŁAWNYM POLAKIEM PROPONUJE MARIAN DZIWIŃIEL

**POZIOMO:** A-1 Jedno z imion Kościuszki; B-7 Religia, wyznanie; C-1  
Państwo ze stolicą w Kuala Lumpur; D-7 Księżna Walii, zginęła w wypadku  
samochodowym w dn. 1.09.1997; E-1 „Stanowisko” piłkarskie; F-8 Zapora  
wodna; G-1 Podobieństwo, równoległość cech; H-8 Do szycia; I-1 Budze-  
nie się dnia; J-7 Zboże uprawiane głównie na paszę; K-1 Jeśli prawdziwa to  
„krytyk się nie boi” L-4 Jeden z największych latających ptaków morskich;  
M-1 Leśna droga; N-4 Ciskanie, miotanie; O-1 Białe na przejściu dla pie-  
szych; P-5 Zaliczka wpłacana przy kupnie; R-1 Państwo ze stolicą w Wilnie;  
S-5 Postęp, rozwój; T-1 Jedna z wielu w karcianej talii; U-5 Przewożony  
ciężar lub materiał wybuchowy pocisku.

**PIONOWO:** 1-A Szybkość z jaką się wykonuje jakąś czynność; 1-O Nasza  
Ojczyzna; 2-E Jedno z imion Kościuszki; 3-A Amerykańska złotówka; 3-O  
Grzyb z rodziny borowikowatych; maślak; 4-E Książdz z OMI; 4-K Najwyż-  
sza grupa górská w Karpatach; 5-A Uczęszcza do szkoły; 5-I Poręczenie na  
wekslu lub czeku; 5-P Entuzjazm w działaniu; 6-E Rom; 6-L Lewy dopływ  
Wisły; 7-A Klótnia, ostra sprzeczka; 7-I Stan w środkowej części USA ze  
stolicą w Des Moines; 7-P Pięknie śpiewający ptak z rządu wróblowatych;  
8-F Prawy dopływ dolnego Sanu; 8-L Uroczyste nakrycie głowy papieża  
(do 1965 r.); 9-A Likwidacja; 9-P Despotyczny władca; 10-F Miejscowość,  
w której ciężko ranny Kościuszko dostał się do niewoli rosyjskiej; 11-A Dzie-  
cięca lub taneczna; 11-P Smaczny lub łakomy.

Litery z pól oznaczonych gwiazdką - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie.  
Życzymy powodzenia, czekamy na trafne rozwiązania.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11

A								*		
B										
C										
D										
E			*							
F										
G										
H										
I	*				N	I	E			
J										
K	*									
L										
M					Z		*			
N					*			N	I	E
O		*								
P			*							*
R										
S						*				
T										
U										

## JAN PAWEŁ II POZA CENZURĄ PRL

NOWE PUBLIKACJE OŚRODKA DOKUMENTACJI  
PONTYFIKATU JANA PAWEŁA II

Pod koniec 1996 r. wydana została przez Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II kolejna publikacja pt. *Jan Paweł II poza cenzurą PRL*. Jest ona dopełnieniem trzytomowej pracy wydanej przez Ośrodek w Rzymie pt.: *Jan Paweł II: biografia polska*. Rejestruje ona oficjalne publikacje krajowe związane z Papieżem, a pomija tzw. wydawnictwa niezależne określane jako „drugi obieg”, lub „wydawnictwa podziemne”.

Choć oficjalne zniesienie cenzury nastąpiło w czerwcu 1990 r., Biblioteka Narodowa w Warszawie zaczęła już od połowy 1989 r. wprowadzać do „Przewodnika Bibliograficznego” opisy wydawnictw niezależnych. Prezentowana tu bibliografia obejmuje pozycje z lat 1976 do 1989. Nie jest ona wszakże kompletną rejestracją druków dotyczących Papieża we wspomnianym okresie, ale obszernym wyborem sporządzonym z 430 tytułów prasy niezależnej. Ta niekompletność spowodowana została brakiem dostępu do wszystkich wydawnictw podziemnych. Reprezentatywny wybór czasopism obejmuje jednak wszystkie regiony Polski.

Starano się tak dobrać reprezentacje czasopism niezależnych, aby bibliografia objęła wszystkie tytuły o zasięgu ogólnokrajowym, możliwie wszystkich regionów Polski oraz środowisk zawodowych, aktywnych w ruchu niepodległościowym. Pomijano natomiast czasopisma dostępne we fragmentach, pochodzące ze środowisk lub regionów w ogóle nieobecnych w bazie źródłowej. (...)

Jak zwykle w bibliografiach osobowych, materiał został uporządkowany w części podmiotowej i przedmiotowej. W swej pierwszej części podmiotowej, bibliografia uwzględnia teksty filozoficzno - teologiczne Karola Wojtyły, jego poezje i dramaty, teksty papieskie, adhortacje, encykliki, listy apostolskie, orędzia, homilie, przemówienia, katechezy wygłaszane w czasie audyencji i pielgrzymek po świecie i w Ojczyźnie. Odzwierciedla też charakterystyczny rozkład tematyczny oraz stopień zainteresowań niezależnego ruchu wydawniczego tekstami kardynała Karola Wojtyły a później Ojca Świętego.

W drugiej części przedmiotowej, bibliografia eksponuje recepcje tekstów papieskich oraz wydarzeń związanych z Pontyfikatem Jana Pawła II. Odczytać z nich można wpływ Pontyfikatu na położenie Kościoła w Polsce, znaczenie papieskich pielgrzymek, wzrost liczby publikacji o tematyce religijnej. Najczęściej poruszonym tematem w badanej prasie bezdebitowej była osoba i działalność Ojca Świętego.

Celowe okazało się uwzględnienie w bibliografii nie tylko wątków bezpośrednio dotyczących Jana Pawła II, ale także zaakcentowanie pewnych właściwości polskiego piśmiennictwa wolnego od cenzury PRL-u m. in. dzięki nauczaniu Papieża-Polaka. Bardzo wyraźnie widać w tym piśmiennictwie - nierzadko silniej niż wymiar duchowy czy religijny - także, a może nawet przede wszystkim, społeczny i polityczny charakter przemian polskiej świadomości pod wpływem wydarzeń Pontyfikatu Jana Pawła II, zwłaszcza dzięki bezpośredniemu kontaktom Polaków z Ojcem Świętym w czasie Jego podróży duszpasterskich do Ojczyzny oraz podczas audyencji na Watykanie.

Silne powiązanie wartości życia duchowego jednostek i etyki społecznej tak wyraźne w nauczaniu, z dążeniami do wolności osobistej oraz do suwerenności państwowej - polskiej są tak jasne w prezentowanych materiałach, że zdecydowano się na ich wyeksponowanie przez odpowiedni dobór haseł indeksowych oraz wprowadzenie odpowiednich podziałów w układzie głównego trzonu bibliografii. Uznano, że przy zasięgu bibliografii ograniczonym do kilkunastu lat, ujętej tylko chronologicznie nastąpiłoby zbyt duże rozproszenie informacji o kolejnych wydaniach tych samych tekstów. Zostałyby zatarte kontury zjawisk,

które zarysowują się w piśmiennictwie niezależnym przy skupieniu opisów według kryteriów wartości lub rodzaju tekstów. Np. w materiałach dotyczących kolejnych pielgrzymek Papieża do Ojczyzny, gdyby je pokazywać w układzie ściśle chronologicznym, nie byłoby widać tak wyraźnie jak stopniowo włączały się w przeżywanie pielgrzymek różne społeczności skupione w rozmaitych ruchach i organizacjach.

Bibliografię opracowano z autopsji druków niezależnych zgromadzonych w Bibliotece Narodowej w Warszawie, w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w Ośrodku Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, a przede wszystkim w Bibliotece POSK-u w Londynie, dzięki uprzejmości dra Zdzisława Jagodzińskiego i pani Eugenii Maresch.

Pewne różnice w opisie, które dostrzeże użytkownik tej Bibliografii są konsekwencją specyfiki druków niezależnych, w których bardzo często nie podawano informacji o wydawcy, miejscu i roku wydania. W bibliografii uwzględniono również „fałszywki” podrzucone przez PRL-owski aparat propagandy antykościelnej. Fałszywka to potoczna nazwa druku imitującego wydawnictwo bezdebitowe sfabrykowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Umieszczona na końcu książki wkładka zawiera przykłady ilustracji z czasopism niezależnych. Jakość tych ilustracji obrazuje przeciętny poziom materiału graficznego w wydawnictwach podziemnych, które borykały się z dużymi trudnościami natury technicznej. Dopełnieniem tego skromnego materiału ilustracyjnego jest - symboliczna w swojej wymowie - fotografia Jana Pawła II umieszczona na okładce Bibliografii, zaczerpnięta z ostatniego nr „Przeglądu Wiadomości Agencyjnych” w 1989 r, tuż przed zniesieniem cenzury. Dzięki możliwości dostępu do kartoteki Instytutu Badań Literackich w Warszawie rozwiązano wiele kryptonimów i pseudonimów.

Katalog kolekcji polskich wydawnictw niezależnych na Uniwersytecie w Bremie, opracowany przez Angelę Murche-Kikut umożliwił rozwiązanie wielu niejasności wynikających z identycznego brzmienia tytułów, z braku danych adresu wydawniczego, błędów w numeracji, co było rezultatem zbierania materiału z pojedynczych numerów czasopism rozproszonych w kilku bibliotekach różnych miejscowości.

W bibliografii wprowadzono sigle z sygnaturami bibliotek, w których znajdują się rejestrowane w niej pozycje. Z reguły nie robi się tego w spisach bibliograficznych. Uznano jednak, że trud poszukiwania wydawnictw niezależnych przy sporządzaniu bibliografii nie powinien być udziałem jej przyszłych użytkowników. Sigle bibliotek z dopowiedzeniem „bez sygn.” oznaczają, że w czasie sporządzania opisu dla potrzeb bibliografii, opisywana książka nie była jeszcze skatalogowana.

Prace nad bibliografią zawartości czasopism niezależnych prowadzone są raczej jako prywatne inicjatywy badawcze, wspierane instytucjonalnie przez Instytut Badań Literackich, przez wspomniane wyżej biblioteki oraz Komitet Badań Naukowych w Warszawie.

Bibliografia zawiera indeks autorów i współpracowników, tytułów i incipitów tekstów Ojca Świętego oraz indeks przedmiotowy. Na końcu zwracam się z prośbą, by korzystający z Bibliografii przekazywali swoje uwagi ewentualne poprawki i uzupełnienia nadsyłając je czy to autorkom Bibliografii czy też do Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II. Pozwolą one udoskonalić Bibliografię w jej następnym, pełniejszym wydaniu oraz w postaci bazy danych, którą Ośrodek Dokumentacji gotów jest udostępnić zainteresowanym instytucjom i osobom. Bibliografię można nabyć w księgarniach katolickich w Polsce oraz w Ośrodku Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie - via Cassia, 1200).

Michał Jagosz

Dyrektor Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II



## „CZASY WIELKIEJ PRÓBY” ... WCZORAJ I DZIŚ!

**W** piątek 25 września 1997 r. w Merostwie Paryża VI odbyła się uroczysta premiera książki, której autorem i bohaterem jest „Ocalony z Dachau”... ks. arcybiskup Kazimierz Majdański, senior-Metropolita Szczecina.

Po powitaniu przez Mera Paryża VI, prezentacji Autora i książki dokonał pan Lemaire z Wydawnictwa Pierre Téqui, który powiedział m.in., że książka „Miraculé de Dachau” stanowi wstrząsające świadectwo z lat wojny i okupacji hitlerowskiej zbrodni wobec Polski i całego świata. Świadectwo ks. arcybiskupa Majdańskiego, wynikiłe z doświadczeń gehenny obozu zagłady w Dachau, stanowi dokument Ofiary Kościoła w Polsce, z której wielu współczesnych nie zdaje sobie sprawy, stąd praca ta jest niezwykle pożądana, zwłaszcza na Zachodzie. Ks. kard. J.M. Lustiger w przedmowie podkreśla walory etyczno-moralne świadectwa tamtych lat „piekła na ziemi”, poprzez które Chrystus, źródło Miłosierdzia, zwyciężył ostatecznie pozorny tryumf zła!

Następnie dyrektor Wydawnictwa dokonał prezentacji osoby autora. Ks. abp Kazimierz Majdański urodził się 1 marca 1916 r. w Małgowie koło Kalisza. W 1934 r. wstąpił do Seminarium we Włocławku, gdzie był uczniem ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. 7 listopada 1939 r. został aresztowany przez gestapo i więziony w obozach koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau, gdzie doświadczył okrucieństwa tzw. pseudomedycznych eksperymentów nazistowskich lekarzy SS. W Paryżu otrzymał święcenia kapłańskie (29.07.1945 r.) i podjął dalsze studia w Fryburgu w Szwajcarii. Powrócił do Polski zaowocował pracą duszpasterską wikarego we Włocławku oraz pracą naukową w Seminarium (wicerekktor 1952-57). Okres 1956-1975 to praca redaktora naczelnego pisma „Ateneum kapłańskie” i zaangażowanie w Komisji Duszpasterstwa Rodzin w Episkopacie Polskim. Jako biskup pomocniczy we Włocławku, ks. Majdański aktywnie uczestniczył w pracach soboru Watykańskiego II oraz wielu sympozjów i kongresów międzynarodowych. W 1975 r. powołał pierwszy Instytut Studiów nad Rodziną, unikalny w świecie ośrodek dydaktyczny. Stąd w 1980 r. Papież Jan Paweł II powołał ks. abpa Majdańskiego do Papieskiego Komitetu ds. Rodziny, gdzie kierował pracami Synodu Biskupów nad Rodziną i następnie był współzałożycielem Papieskiej Rady ds. Rodziny.

Zwieńczeniem pracy duszpasterskiej ks. abpa Majdańskiego była wizyta Papieża Jana Pawła II w Szczecinie (11 czerwca 1987 r.), skąd Ojciec Św. zwrócił się z listem do wszystkich polskich rodzin. Od 1992 r. jako senior-metropolita Szczecina ks. abp Majdański nadal aktywnie kieruje pracą duszpasterską i naukową w służbie rodziny. (Autor dwudziestu książek i wielu artykułów). Doktorat honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego (1992 r.) i odznaczenie Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta (1995 r.) to wyraz uznania także w dziedzinie pojednania polsko-niemieckiego po wojnie.

W swoim wystąpieniu ks. Arcybiskup podkreślił znaczenie ofiary polskiego duchowieństwa dla kultury i historii narodu, przywołując fakt, iż okupacja rozpoczęła się atakiem na polską kulturę i inteligencję. 6 listopada 1939 r. gestapo aresztowało profesorów najstarszego polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś 7 listopada podobny los spotkał profesorów i studentów najstarszego polskiego Seminarium Duchownego we Włocławku. Elita polskiej kultury doznała eksterminacji w obozach zagłady!

Premierze książki ks. abpa Majdańskiego towarzyszyła projekcja filmu pt. „Les temps d'une grande épreuve” w reżyserii Wandy Rollny (produkcja Fundacji dla Kultury i Edukacji w Łodzi). Dedykacje i autorskie rozmowy arcybiskupa Majdańskiego z zaproszonymi gośćmi zakończyły promocyjny wieczór, za którego organizację należą się słowa uznania p. Lemaira z Wydawnictwa Téqui w Paryżu.



Dariusz DŁUGOSZ

## LISTY DO MARII -TERESY

*Szanowna Pani Mario.*

*Podczas ostatnich wakacji odwiedziłam swoją młodszą siostrę. Mieszka ona w naszym rodzinnym miasteczku wraz z naszą Mamą. Jest nas trzy siostry, ja ze swoją starszą siostrą pracujemy w Paryżu, pomagając Mamie i siostrze, bo wiadomo, w kraju łatwo nie jest, ale przede wszystkim naszym rodzinom. Mamy po dwojce dzieci. I teraz dowiedziałam się, że moja siostra chce wyjść za mąż za znacznie starszego od siebie mężczyznę. Nie wierzę, żeby to było małżeństwo z miłości. Jestem przekonana, że ona chce się tylko wyrwać z małego miasteczka, polepszyć sobie życie. Może też nie chce dalej zajmować się naszą starszą Mamą. Decyzja siostry wszystko zburzy w naszej rodzinie, ale to nie jest istotne. Myślę, że najważniejsze jest małżeństwo z miłości, a jej przyszły mąż jest o 15 lat starszy od mojej siostry. Owszem jest nawet dość miły, ale ja jestem przekonana, że moja siostra go nie kocha. Pytałam ją wielokrotnie podczas pobytu w domu, nigdy mi jasno nie powiedziała. Nasze dzieci są już duże i pomogą babci, ale uważam, że nawet dotychczasowe życie mojej siostry było nudne i smutne, ale chyba lepsze niż życie bez miłości. Jak przekonać siostrę, aby tego nie robiła? Proszę o radę.*

Jadwiga

*Droga Pani Jadwigo*

Rozumiem Pani intencje, troska o szczęście siostry, ale zdecydowanie odradzam Pani ingerować w jej życie i sprzeciwiać się jej decyzji. Pani żyje zdala od rodziny, utrwalił się Pani obraz rodziny, jaki istniał dotychczas. Siostra opiekowała się Mamą, sprawy rodzinne biegly swoim torem. I tu nagle zmiana. Trzeba będzie zorganizować opiekę i wszystko przeorganizować. Ale dla Pani - jak Pani pisze - najważniejsze jest szczęście siostry. To bardzo piękne, ale siostra jest osobą dorosłą i to jest decyzja o jej życiu, które ona będzie przeżywać. I nie radzę Pani odradzać siostrze. Jest to sfera bardzo intymna i tylko ona wie, czy chce i dlaczego chce, zawrzeć związek z tym właśnie człowiekiem. Może Pani ocena sytuacji jest bardzo powierzchowna, coś można wiedzieć o rodzinie, jeśli się ją odwiedza jedynie podczas, zapewne niezbyt długich wakacji. Decyzja, wybór należy do dwojga ludzi. Nie może Pani wiedzieć, jakie naprawdę uczucia ich łączą. Pani przypuszczenia opierają się na domysłach. Oczywiście może Pani w sposób niesłychanie delikatny wypowiedzieć swoją opinię na temat małżeństwa z wyrachowania, ale musi to być bardzo delikatnie i nie w odniesieniu do siostry. Życie daje wiele przykładów. Pani sprzeciw może tylko popsuć stosunki z przyszłym szwagrem.

Natomiast dobrze byłoby, gdyby Pani pomyślała o siostrze ciepło i serdecznie, że przełamie swoją samotność, że będzie miała własny dom, męża dzieci. Może o tym właśnie siostra Pani marzy od lat.

Maria Teresa LUI



## W POLSCE

**P**rasa krajowa najwięcej uwagi poświęca tworzącej się koalicji i kandydatom na premiera. Na politycznej giełdzie pojawiło się nazwisko mało powszechnie znane, ale obecnie - zdaniem tzw. dobrze poinformowanych źródeł najpewniejsze. To właśnie nieznanego wrocławskiego profesora jest kandydatem Krzaklewskiego. Nazywa się Andrzej Wiszniewski, był rektorem Politechniki Wrocławskiej, w stanie wojennym internowany, potem związał się z „Solidarnością Walczącą”, członek Rady Społecznej przy metropolicie wrocławskiej, doktor honoris causa Uniwersytetu Connecticut w USA, elektryk, autor wielu książek i publikacji wydanych w Polsce, Niemczech i USA. Jego wyborcze hasła brzmiały: „Do Europy przez Dolny Śląsk”, „Trzeba być zawsze gotowym do kompromisu w zakresie celów, nigdy w kwestii zadań”. A oto na gorąco wypowiedziane opinie podane przez prasę: „Życie” (4/5 października):

„Kandydatura Wiszniewskiego nie wzbudziła entuzjasmu wśród polityków AWS, którzy w ostatniej chwili dowiedzieli się o zamysłach lidera Akcji. Będzie trudno skompletować stabilny rząd. Gwarancją takiego gabinetu jest przecież silny premier z dużym autorytetem - skomentował jeden z polityków Akcji. Decyzja Krzaklewskiego oznacza, że najprawdopodobniej powstanie tzw. rząd ekspercki, w którym pierwsze skrzypce grać będą nie liderzy polityczni, lecz doradcy i eksperci. Natomiast strategia działań rządu wytyczana będzie w Sejmie przez przywódców ugrupowań koalicyjnych z Krzaklewskim na czele. Dotychczasowych rozmów z AWS nie oceniam dobrze - stwierdził przewodniczący UW L. Balcerowicz w specjalnym oświadczeniu. Unia ma pretensje do Akcji za to, że ta nadal nie zadeklarowała wyraźnie, z kim chce utworzyć rząd. Zarazem lider Unii podkreślił, że jego partia nie chce wchodzić w alianse ani z ROP, ani z PSL”.

W tym kontekście warto zacytować opinię Lecha Wałęsy, opublikowaną w najświeższym numerze „Tygodnika AWS”: „Istnieją nieeuklidesowe geometrie, gdzie dwie proste równoległe przecinają się w przestrzeni. Istnieją też takie algebry, gdzie dwa i dwa nie równa się cztery. Ale na nasz i na wyborcę użytek trzeba stosować dobrą, starą i sprawdzoną arytmetykę. Odpowiedź brzmi: koalicja AWS i UW. Kto oblicza inaczej, powinien iść na

## O CZYM PISZĄ INNI

oślą ławkę. I tak dobrze, jak nie będzie repetował. I nie należy mówić, że to stary belfer się uwziął. Dwa razy dwa jest jednak cztery. Mieliliśmy już raz taki rząd, który trzymał się na kiszkach pewnego ministra, ale te jednak puścili i wtedy puścił cały rząd. Innego mocnego i sensownego poparcia nie dało się wykroić. Problem polega jak to zrobić. A sposób jest jeden. Siadać i gadać. Szukać tego, co łączy - nie tego co dzieli”.

Skoro jesteśmy przy Wałęsie odnotujmy fakt powołania przez niego nowej partii pod nazwą: Chrześcijańska Demokracja III R.P.. Warto zauważyć, że kilka dni wcześniej Krzaklewski zaanonsował utworzenie - na bazie AWS - partii chrześcijańsko-demokratycznej. Prasa zamieściła reakcje działaczy AWS na decyzje Wałęsy (podajemy za „Gazetę Wyborczą” (4/5 października):

„Maciej Jankowski - szef mazowieckiej „S”, poseł AWS i członek jej władz: To ruch zupełnie niezrozumiały. Wałęsa w dniu swoich urodzin mówił przecież, że nie będzie utrudniał konsolidacji AWS i koalicji rządowej. Nie dotrzymał słowa. Utworzenie partii Wałęsy może spowodować pewne zamieszanie w AWS. Wywołać wzajemną nieufność. Zacznie się dociekanie, kto jest „człowiekiem Wałęsy”, a kto nie. Po co? Ale podziału AWS nie będzie. Nie będzie też w Polsce partii wodzowskiej.

Kazimierz Ujazdowski - poseł AWS, lider Koalicji Konserwatywnej: Nie sądzę by Wałęsie udało się oderwać jakąś część AWS. Ale powstanie tej partii z pewnością integrację Akcji utrudni. Oceniam tę inicjatywę krytycznie. Wszystkimi nam powinno zależeć, by liczba ugrupowań prawicowych malała. Wałęsa wykonał ruch w przeciwną stronę”.

Dodajmy za Polską Agencją Prasową informację dotyczącą rozłamów w łonie ROP. Po wykluczeniu A. Macierewicza z szeregow partii, za działalność przeciwko szefowi ROP, J. Olszewskiemu:

„Macierewicz zwrócił się do sądu koleżeńkiego ROP o uchylenie „bezprawnej decyzji” zarządu partii, który wykluczył go z Ruchu. Według niego ma do tego prawo tylko sąd koleżeński. Macierewicz wyrzucił zarząd ROP za to, że na własną rękę zmieniał kolejność kandydatów na listach wyborczych, krytykował kandydatów ROP w czasie kampanii, obarczył władze i przewodniczącego ROP winą za porażkę wyborczą”.

Tak rysuje się „piekielko” na prawicy, zaś na komunistycznej lewicy pełne pogotowie. Rządząca SLD obsadza swoimi ludźmi kluczowe stanowiska. Po nominacjach 11 generałów związanych z Kwaśniewskim, po wcześniejszych ruchach personalnych w mediach publicznych, przyszedł czas na sądownictwo. Postkomuni-

styczny minister sprawiedliwości, b. funkcjonariusz PZPR Kubicki, jak podaje prasa, zamierza mianować kilku prokuratorów krajowych. Prokurator krajowy, tak, jak tytuł sędziego Sądu Najwyższego jest stanowiskiem dożywotnim. Na prawicy „gry i zabawy”, na komunistycznej lewicy obsadzanie stanowisk swoimi ludźmi. Prezydent zaś demonstruje, iż wcale nie jest prezydentem wszystkich Polaków.

Tematem, który w tych dniach zajmuje dużo miejsca w prasie krajowej jest sprawa umorzenia śledztwa przeciwko płk Kuklińskiemu. Bohater czy zdrajca - to główny ton publikacji. Gen. Jaruzelski i inni byli zwierzchnicy Kuklińskiego twierdzą, że był szpiegiem i zdrajcą. Nowak-Jeziorański i Brzeziński dowodzą, że jest bohaterem i patriotą. Co pisze prasa? „Wprost” (z 5 października): „Czyn płk Kuklińskiego przybliżył kres komunizmu w Europie Wschodniej, a umorzenie śledztwa przybliży Polskę do NATO. Triumfalny powrót do kraju „pułkownika Armii USA i Wojska Polskiego” nastąpi prawdopodobnie 11 listopada - w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Może on wreszcie przyjechać do rodzinnego kraju po odbiór przyznanego mu w maju tytułu Honorowego Obywatela Krakowa. Program wizyty ma objąć także Warszawę i Katowice, gdzie pułkownik złoży kwiaty przy pomniku upamiętniającym tragedię górników z kopalni Wujek. Kuklińskiemu, który ma przyznaną dożywotnią ochronę osobistą, będą towarzyszyć amerykańscy agenci oraz kilku senatorów najbliższego sojusznika Polski - Stanów Zjednoczonych”.

„Tygodnik Powszechny” (z 5 października): „Powtarzane tu i ówdzie twierdzenie o radzieckim parasolu ochronnym nad Polską jest nie tylko kłamliwe, ale i nielogiczne... powtarzanie „right or wrong-my country” staje się bezmyślnością, gdy kraj nie jest rządzony demokratycznie, a jego obywatele nie mogą się swobodnie wypowiedzieć. Pułkownik szpiegował przede wszystkim przeciwko Układowi Warszawskiemu i agresywno-imperialnej polityce ZSRR, a nie dla NATO. W polityce globalnej stanowisko Polski nie miało żadnego znaczenia dla Kremla. Ten wasalny układ, uniemożliwiający artykulację podstawowych interesów narodu, usprawiedliwia działalność pułkownika”.

Aż prosi się dodać, że sprawa płk Kuklińskiego powinna nas zmusić do ostatecznego rozstrzygnięcia czym pod względem prawnym była PRL. Wszak satelitą, krajem zniewolonym, państwem poddanym Moskwie. To, że generałowie nosili czapki z orzelkiem nie znaczy, że nie wykonywali rozkazów generałów sowieckich, Czyli byli najemnikami Moskwy.

Prasoznawca

## WE FRANCJI

### ŚWIĘTA TERESA Z LISIEUX

W tygodniku „La Vie” z 25.09 oraz z 2.10 znajdujemy opracowaną z dużą wrażliwością i głęboką znajomością tematu opowieść o życiu św. Teresy z Lisieux, pióra Catherine Rihoit - pisarki i autorki książki „Mała Księżniczka Pana Boga”.

Jako dziecko, pisze C. Rihoit, św. Teresa pragnęła uderzeniem skrzydeł, jak ptak, przedostać się do nieba. Niecierpliwiła się, że nie może tego uczynić. Któż mógłby wtedy przypuszczać, iż ta okrągłutka i zdecydowana dziewczynka zostanie świętą, gotową do wszystkich wyrzeczeń, by podjąć najniższe nawet posługi?

Św. Teresa zmarła 30.09.1897 r. 19 października ogłoszona zostanie przez Papieża Jana Pawła II doktorem Kościoła.

W ostatnim rozdziale artykułu z 2.10., zatytułowanym „La rose effeuillée” znajdujemy opis ostatnich chwil życia św. Teresy: „8. I.1897 r. Teresa ma 24 lata. Pisze do matki Agnès de Jésus: czuję, iż niedługo odejdę tam... wysoko (...) jest to dla mnie wielkie święto (...) to nie śmierć po mnie przyjdzie, lecz Dobry Pan Bóg. Śmierć nie jest duchem, okropnym straszylem, jak przedstawia się ją na ilustracjach. Powiedziane jest w Katechizmie, że śmierć to tylko rozdzielenie duszy i ciała. I nie jest ona niczym innym!

Przed śmiercią Teresa zwoła swą mamę, zmarłą, gdy Teresa miała zaledwie cztery i pół roku. Ma także poczucie obecności „zmarłych aniołków” - odeszłych we wczesnym dzieciństwie dwojga spośród jej rodzeństwa: Helenki i Józefa. Zmarłe dzieci Teresa określa przepięknie „złodzięszkami nieba”. Kilka miesięcy przed śmiercią, w pożegnalnym liście zapisała: „Nie umieram, lecz wstępuję w życie”.

Artykuł C.R. uzupełniony jest licznymi fotografiami św. Teresy, jej 5- siostr, z których 4, jak ona, wstąpiły do Carmelu w Lisieux, rodziców, miejsc jej życia - całość w przystępny sposób przybliży postać świętej i zachęca do głębszego zapoznania się z jej dziełem.

### OKAZAĆ ZAUFANIE

„La Vie” z 2 października, w rubryce „Rodzina, edukacja” prezentuje zagadnienia związane z problemami okresu dorastania młodzieży. Autor - J.C. Escaffit zwraca szczególną uwagę na istniejący w młodej osobie „głód” poczucia, iż jest się obdarzonym zaufaniem.

Dr P. Messerschmitt, kierownik wydziału pedia-psychiatrii szpitala Trousseau w Paryżu zaznacza, iż kryzys okresu dojrzewania jest porównywalny do kryzysu np. tzw. wieku rozumu u 7- letniego dziecka, kryzysu przekroczenia granicy 40-lat u mężczyzny czy wejścia w wiek emerytalny. Zjawisko kryzysu dorastania wynika z paradoksu społecznego przejawiającego się w podtrzymywaniu statusu dziecka wobec kogoś, komu nieustannie przypomina się, iż jest wolny i odpowiedzialny. W wieku 13-lat młody człowiek ma prawo podjąć pieniądze w banku, lecz w domu i w szkole słyszy nieustannie: nierób tego, myśl o przyszłości, strzeż się chłopców (dziewcząt), papierosów, narkotyków itp. To raczej bojaźń dorosłych wywołuje kryzys okresu dorastania. Jak rozpoznać, iż nastolatek przeżywa „kryzys”? Nagromadzenie oznak cierpienia pozwala określić powagę sytuacji: trudności szkolne, nieobecności, smutek, sięganie po papierosy, bezsenność, przyjmowanie narkotyków... Należy oddzielić głębsze problemy od tego, co jest tylko przejściowe. Zawsze potrzebna jest pomoc otoczenia. Poza wieloma objawami kryją się trudności rodzinne. Wybuch kry-

zysu jest lepszy niż zły kompromis, który zamknie możliwość rozwoju i ewolucji. Młodzi odczuwają potrzebę miłości, bezpieczeństwa. Chciałaby usłyszeć z ust dorosłych, iż jest potrzebna, podkreśla dr P.M. W ich zwierzeniach powraca nieustannie słowo: zaufanie. Jest to warunek ich poczucia pewności i bezpieczeństwa. Możliwość okazania zaufania pojawia się w chwili, gdy rodzice akceptują pojawienie się w życiu ich latorośli sympatii, narzeczonego.

### OŚMIELIĆ SIĘ ZAUFAC...

„Famille Chrétienne” z 4 września informuje, iż Auteuil - pierwsze sanktuarium św. Teresy w Paryżu (tel. 01 44 14 75 20) w rocznicę śmierci św. Teresy przyjmie 4 i 5 października 2 tys. młodych ludzi, aby podjąć refleksję na temat: „Ośmielić się zaufać”.

W społeczeństwie, które ofiaruje obraz świata pozbawionego nadziei, forum pragnie pokazać poprzez św. Teresy, iż świętość jest dostępna każdemu. Słowa św. Teresy podejmuje wezwanie Ojca Św.: „Nie bójcie się” - „To zaufanie i nic więcej, jak tylko zaufanie doprowadzi nas do miłości.” Podczas forum osoby duchowne i świeckie - podejmując różnorodne tematy („Ośmielić się wyznawać wiarę w przedsiębiorstwie - utopia, wyzwanie, realizm?, Rany, jakie leczy miłość. Celibat - oczekiwanie, by żyć, kochać, mieć nadzieję, W sercu edukacji - nadzieja...”) - dadzą świadectwo tego, co zawdzięczają św. Teresie. Forum stanowi także okazję dla młodzieży, by dojrzała swą odpowiedzialność wobec ubogich i wołających o pomoc i mogła nawiązać kontakt z Sierotami Apprentis d'Auteuil (św. Teresa - matką duchową sierot).

opr. Anna WŁADYKA

## PORADY PRAWNE

### ZAWIESZENIE UMOWY O PRACĘ

*W marcu zatrudniłam się w charakterze opiekunki nad starszą osobą. Nie zawarłam umowy o pracę na piśmie. Pracowałam legalnie otrzymując odcinki płacy. W czerwcu moja podopieczna poszła na dwa tygodnie do szpitala i za ten okres nie zostałam zapłacona. Początkiem sierpnia otrzymałam do rąk własnych pismo informujące mnie o fakcie wyjazdu pracodawczyni do sanatorium na dwa miesiące. Przez ten okres nie byłam wynagradzana gdyż jakoby w momencie podjęcia pracy zostałam uprzedzona o planowanym wyjeździe w okresie letnim. Parę dni temu czyli początkiem października dowiedziałam się, że patronka po-*

*pobycie w sanatorium czuje się lepiej i zamierza mnie zwolnić. Jak wyglądają moje prawa do wynagrodzenia w takiej sytuacji.*

Podejmując pracę w marcu zawarła Pani umowę na czas nieokreślony. Z powodu braku pisemnego porozumienia przewidującego zawieszenie stosunku pracy w okresie wyjazdu pracodawcy do sanatorium, fakt ten nie może stanowić podstawy do pozbawienia Pani możliwości pracy i wynagrodzenia. Podobnie ma się sprawa potrącenia za okres pobytu podopiecznej w szpitalu. Umowa o pracę ulega zawieszeniu w przypadku choroby pracownika (nota bene, zgodnie z orzecznictwem wyjazd do sanatorium nie daje, nawet pracownikowi, prawa do żądania zawieszenia stosunku pracy) a nie pracodawcy. Oczywiście, w takiej sytuacji pracodawca posiada możliwość rezygnacji z usług pracownika z obowiązkiem jednakże przestrzegania procedury przewidzianej przy zwolnieniu. Stwierdzenie czy pracodawca mógł zawiesić umowę o pracę miało w Pani przypadku znaczenie przy obliczaniu przysługującego Pani okresu wypowiedzenia. Licząc od marca do początku października pracowała Pani ponad 6 miesięcy, co otwiera prawo do miesięcznego wypowiedzenia. W przeciwnym razie, gdy przyjmiemy iż umowa o pracę została zawieszona podczas pobytu pracodawcy w sanatorium, staż pracy dałby Pani jedynie prawo do tygodniowego wypowiedzenia. Reasumując, może pani żądać zapłaty za cały okres nieobecności pracodawcy (pobyt w szpitalu i w sanatorium). Ponadto ma Pani prawo do miesięcznego wypowiedzenia (do odpracowania lub w formie pieniężnego odszkodowania).

Wielosław DYŁĄG





## POLACY W BENELUKSIE

### WSPOMNIENIE POLSKIEGO RAF-u W GANDAWIE

21 września br. w Gandawie odbyły się doroczne uroczystości, związane z rocznicą oswobodzenia miasta przez wojska alianckie, a w tym 1 Dywizję Pancerną Gen. St. Maczka i Polskie Lotnictwo, zwane tutaj często Polskim RAF-em, które w pamięci mieszkańców Gandawy zapisało się również chwalebny udziałem w bitwie powietrznej przeciwko Luftwaffe, która miała miejsce na gandawskim niebie 1 stycznia 1945 r. Uroczystości rozpoczęła jak zawsze Msza św. celebrowana w kaplicy Instytutu Don Bosco w St. Denijs-Westrem w obecności m.in. Ambasadora RP A. Krzeczunowicza, belgijskiego Kanonika Honorowego katedry Gnieźnieńskiej ks. Carlosa Bresersa, dr B. Mrozowskiego Konsula Honorowego RP na Flandrię, który wygłosił słowo wstępne oraz p. Bronisława Reckiego Prezesa Komitetu Przyjaciół Lotników Polskich z wojny 1939-1945 - jak zawsze troszczącego się o zorganizowanie i przebieg uroczystości.



Dzięki życzliwości ks. kan. Carlosa Eucharystii ubogacił swym występem królewski Chór „Jubilate” z Gandawy pod dyr. Antonna de Spiegeleera, który z towarzyszeniem organisty Paula Hosta już od 30 lat śpiewa podczas Mszy św. w intencji polskich lotników.

Po Mszy św. zaproszeni goście na czele z Ambasadorem A. Krzeczunowiczem przemaszewali pod jedyny na kontynencie europejskim, poza Polską, pomnik Lotnictwa Polskiego, który znajduje się przy ulicy noszącej chlubną nazwę Poolse Winglaan czyli Aleja Polskiego Skrzydła.

opr. Maria HORODYSKA

### POŻEGNANIE AMBASADORA RP W BRUKSELI

25 września br. w Ambasadzie Polskiej w Brukseli odbyło się uroczyste pożegnanie jego ekscelencji Ambasadora Andrzeja Krzeczunowicza.

Od chwili objęcia urzędu w 1992 r. przez cały czas piastowania tej funkcji, Ambasador A. Krzeczunowicz cieszy się ogromnym i niezmiennym szacunkiem Polonii belgijskiej. Nic więc dziwnego, że właśnie te wyrazy głębokiego szacunku i serdecznego żalu z powodu zakończenia urzędowania Pana Ambasadora zabrzmiały w pożegnalnym wystąpieniu dr Bohdana Mrozowskiego, Konsula Honorowego w Gandawie, którego tekst publikujemy poniżej:

#### Ekscelencjo, Wielce Szanowna Pani.

W niedzielę miałem sposobność wyrazić podziękowanie Gandawy za szczególnie serdeczny stosunek obojga Państwa do naszej emigracyjnej kolonii i corocznej uroczystości przy Pomniku Polskiego Lotnictwa, jedyne pomnika lotnictwa polskiego na kontynencie europejskim poza Polską, na pamiątkę bitwy nad tym miastem, która była zwycięskim udziałem Polskiego RAF'u nad niemiecką Luftwaffe, 1 stycznia 1945 r. Dziś zwracam się do Ekscelencji z „au revoir” w imieniu Polskich Kombatantów, zjednoczonych w kurczących się plutonach SPK i AK, i moim własnym wspólnie z Konsulem Willy Verhelstem, kolegą z Honorowego Konsulatu Rzeczypospolitej na prowincję Flandrii Wschodniej i Zachodniej, na który z rąk Ekscelencji otrzymaliśmy nasze dokumenty uwierzytelniające. Żał nam, że nas Pan opuszcza, lecz takie są zrzędzenia służby dyplomatycznej Pana wysokiego stanowiska. Żał tym większy, gdyż posiadamy w naszym życiorysie wspólne lata Emigracji Niepodległościowej, co pozwala nam w rzeczywistości sposób odczuć multum specyficznych przeżyć pod firmamentem alianckim i czasami pseudoalianckim. Należy podkreślić, nie grubą kreską, lecz świadomym i obiektywnym stwierdzeniem, że w okresie Pana przewodnictwa re-

prezentacji Polski wobec Europy w jej centrum (gdyż jakiegokolwiek jest zdanie niektórych możnych tego świata, Bruksela staje się coraz mocniej stolicą Europy) Polska jest już prawie dwoma nogami w NATO i półtora nogą w Europie Zjednoczonej. To nie lobby stowarzyszenia hodowców roślin tropikalnych albo gołębi pocztowych w Woluwe-la-Mediterranée wpłynęło na jej zaproszenie do struktur europejskich lecz przychylna opinia zachodniego świata o wolnym państwie polskim, jego kulturze, jego wysiłku ekonomicznym. Ekscelencjo, który to państwo reprezentujesz: the right man on the right place.

Żyjąc poza granicami ojczyzny mogliśmy mieć i mamy prawdopodobnie mniej obiektywny sąd o namacalnych przeżyciach naszego Kraju niż ci, którzy ziemi nadwiślańskiej nigdy nie opuścili, ale i Kraj miał niejednokrotnie wypaczony sąd o nas. Czujemy się Polakami gdziekolwiek posłała nas Wola Boska, a zastanawiano się czy nie nazwać nas Polonusami, a nasze polskie organizacje przemianowano na polonijne. Może zróżnicowanie takie jest praktyczne, ale czy jest konieczne?

ciąg dalszy na str. 21

 **ULMAR** 

Rue Baron de Castro 12, 1040 Bruxelles ☎ 732.11.90

*Szanowni Państwo!*

*ULMAR, kontynuator trzydziestoletniej działalności*

*Cepeli / Exbelco,*

*zajmuje się przekazywaniem pieniędzy*

*na adres lub na konto w każdym banku Polski.*

*Za naszym pośrednictwem możecie Państwo również otworzyć konto w dowolnym banku w Polsce.*

*Blizszych informacji udzielamy telefonicznie lub w biurze, gdzie oczekujemy Państwa*

**W ŚRODY I CZWARTKI OD 8.30 DO 17.00**

## SPOTKANIE KOMBATANTÓW W BRUKSELI

Z inicjatywy Rady Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (adres centrali: Kingstreet Nr 240, London W6 ORF), Oddział SPK-Belgia zorganizował 13 i 14 września br. w brukselskim Domu Polskim, ul. Armand Camenhout 72, spotkanie delegatów kombatantkich z Danii, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Belgii. Miało ono na celu omówienie bieżących spraw organizacji kombatantkich z północnego, zachodnioeuropejskiego rejonu, w związku ze zbliżającym się XVI Światowym Zjazdem Federacji, który odbędzie się w Londynie od 5-8 grudnia br. Obecni na tym dwudniowym spotkaniu byli: z Danii - K. Szczepański, L. Flak i E. Rybarczyk; z Francji - M. Jesionkowski; z Holandii - J. Kowalski, S. Nowosielski i J. Dziadkiewicz; z Niemiec - W. Broniów-Orliński; z W. Brytanii - Prezes Federacji Z. Hawrot, wice-prezes S. Wąsik i sekretarz generalny Cz. Żychowicz oraz z Belgii - B. Mrozowski, I. Bnińska-Czartoryska, Z. Mrozowska, W. Dropiński i S. Sierakowski.

Prezydium federacji wybrało Brukselę na spotkanie ze względu na jej centralne i wzrastające znaczenie jako stolicy Europy, ale też opierając się na doświadczeniu, że wszystkie zebrania, zjazdy itp., organizowane przez belgijski Oddział SPK były zawsze wykonane bez zarzutu i w atmosferze sprzyjającej wszelkim obradom.

Według zgłoszeń na XVI Światowy Zjazd wynika, że Federacja SPK liczy w chwili obecnej ponad 15.000 członków.

*Red. „Wolne Słowo”*

*dokończenie ze str. 20*

## POŻEGNANIE AMBASADORA ...

Takie i inne zjawiska stworzy mentalność naszej Drugiej Wielkiej Emigracji. W wielu państwowych urzędach spotykało się przed wojną pouczający napis: „załatw sprawę i żegnaj!”.

Zdaje się, że Pan, Ekscelencjo, przejął tę zasadę za linię swego postępowania. Był Pan z nami w okresie przelomowym historii Polski. Załatwił Pan sprawę i zebrał nas dzisiaj, aby powiedzieć „au revoir”.

„Au revoir” lecz nie „à Dieu”.

Nie szukając podniosłych rzymskich maksym, ani wyjątków z pism naszych wieszczów i poetów wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie i smutek, ale podtrzymuje nas nadzieja, że nie mówimy „żegnaj” lecz „do widzenia”... i tak jak nasz Rektor Misji Katolickiej, Leon dodajemy „z Bogiem”.

## „NIE” BISKUPÓW SZWAJCARSKICH DLA PROJEKTU LIBERALIZACJI USTAWY ABORCYJNEJ

**P**rojekt ustawy liberalizującej w Szwajcarii aborcję w pierwszym okresie ciąży nie ma nic wspólnego z wolnością wyboru i niezależnością kobiety - czytamy w wydanym ostatnio oświadczeniu Konferencji Episkopatu Szwajcarii. Biskupi poproszeni w ramach ogólnonarodowej konsultacji o wyrażenie stanowiska wobec projektu depenalizacji przerywania ciąży odpowiedzieli stanowczo, że nie można przyzwolić na projekt prawa, które pozwala Państwu na ograniczenie lub zniesienie jego obowiązku ochrony życia nienarodzonego.

Z moralnego, a także biologicznego punktu widzenia jest rzeczą jasną, że każda aborcja jest morderstwem człowieka, w tym wypadku szczególnie godnym potępienia, gdyż popełnionym na bezbronnyemu życiu. Życiu człowieka, które jako szczególny dar Stwórcy dla świata nie może podlegać prawodawstwu stanowionemu przez człowieka - podkreśla tekst biskupów.

Z prawnego punktu widzenia Państwo ma obowiązek jednakowo chronić każdy podmiot prawa. Otóż życie ludzkie od swego poczęcia jest podmiotem prawa, co jest uznawane np. w dziedzinie prawa spadkowego także przez prawodawstwo szwajcarskie. Biskupi więc nie mogą wyrazić zgody na projekt prawa, które odmawia ochrony prawnej w najwcześniejszym okresie życia człowieka, tym bardziej, że nienarodzone dziecko nie posiada możliwości obrony swoich praw.

**K**obieta, którą ciąża stawia w trudnej sytuacji życiowej, ma także prawo do ochrony i pomocy Państwa. Ochronie muszą podlegać także sumienia lekarzy i personelu medycznego, zwłaszcza tego, który za swój moralny obowiązek uważa służbę życiu. Biskupi nie mogą więc opowiedzieć się za ustawą, która nie wypełnia tych trzech funkcji - podkreśla tekst odpowiedzi udzielonej w ramach konsultacji.

**W** opinii biskupów liberalizacja przerywania wczesnej ciąży może spowodować dodatkową presję wobec kobiety w celu skłonienia jej do aborcji. Należy obawiać się, że kobiety w trudnej sytuacji materialnej lub osobistej zdecydują się na przerwanie ciąży pod wpływem presji otoczenia, usankcjonowanej obowiązującym prawem. Także nieodpowiedzialne propagowanie diagnostyki prenatalnej daje możliwość wywierania presji na kobie-

ty w przypadku ciąży patologicznej. Te bowiem zaś z nich, które zdecydują się na urodzenie dziecka niepełnosprawnego, mogą stać się obiektem zarzutów, że nie skorzystały z możliwości usunięcia ciąży, a ich rodziny niebawem pozabawione prawa do stosownych ubezpieczeń czy zasiłków. Biskupi obawiają się, że taka sytuacja może pogorszyć jeszcze bardziej los ludzi niepełnosprawnych.

**B**iskupi szwajcarscy domagają się ustawodawstwa wspierającego instytucję rodziny. Na każdym Państwie ciąży obowiązek prowadzenia polityki pro rodzinnej. Wytycza on z samej koncepcji państwa jako wspólnoty, której fundamentalnym składnikiem jest każda rodzina, jako instytucji powołanej do ochrony dobra wspólnego, a zwłaszcza interesów ludzi słabych, niezaradnych, tych, którzy nie umieją sami zabezpieczyć sobie odpowiednich środków do życia. Wśród nich są przede wszystkim nienarodzone dzieci.

W celu ograniczenia więc liczby aborcji należy jak najszybciej uzupełnić obowiązujące ustawy prawne tak, aby pomagały chronić nienarodzone życie w sposób optymalny. Liczne badania wykazują, że liczba aborcji pozostaje w bezpośrednim związku z prowadzoną przez władze państwowe polityką socjalną i rodzinną. Dlatego Konferencja Biskupów szwajcarskich opowiada się za płatnymi długoletnimi urlopami macierzyńskimi, za prawem pracy korzystnym dla rodziny, za szerszym zabezpieczeniem rodzinnej opieki nad dziećmi, jak i prorodzinny budownictwem mieszkaniowym oraz za zapewnieniem wszystkim dzieciom takiego zasiłku rodzinnego, który zabezpiecza im godziwe życie i stosowne wykształcenie, za wychowaniem dzieci do odpowiedzialnego macierzyństwa i ojcostwa, za bezpłatnym poradnictwem dla kobiet w ciąży i pomocą medyczną w przyjęciu przychodzącego na świat dziecka.

Nie wolno rezygnować - mimo wielu problemów, jakie to stwarza - z prawnej ochrony nienarodzonego życia. Ta, która dziś obowiązuje w Szwajcarii jest niewystarczająca. Dlatego „Biskupi oczekują nowego ustawodawstwa, które będzie bardziej niż dotąd chronić każde nowe życie, zgodnie z przedstawionymi propozycjami” - głosi oświadczenie.

*Przekazał:  
ks. Ksawery SOKOŁOWSKI  
Rektor PMK w Szwajcarii*



## POLACY NA ZACHODZIE

### KAPLICZKA PRZY SZOSIE W 180 ROCZNICĘ ŚMIERCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Jak co roku, wierni pamięci Tadeusza Kościuszki pojechali do Montigny sur Loing, aby uczcić 180 rocznicę jego śmierci.

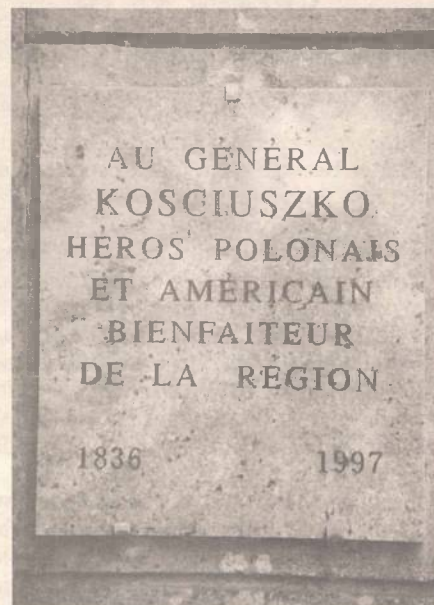


Mszę św. za duszę Naczelnika odprawili ks. dziekan H. Szulborski i ks. W. Gronowicz - w lesie, na dawnym kopcu, usypanym po jego zgonie, z inicjatywy p. Franza Zeltnera, syna przyjaciela Kościuszki z Berville oraz miejscowych chłopów, którzy bardzo byli do „generała” przywiązani. Kopiec ten kryje w sobie do dziś (obecnie na wół odsłoniętą) kryptę. Miało to być w wzór Kopca Wan-

dy w Krakowie i nosiło nazwę „Góry Kościuszki”.

Pogoda była piękna i w lesie pełno było złotego światła - zapewne czuły na objawy życzliwości bohater z West-Point i z rodzinnych Siechnowicz cieszył się, iż o nim Rodacy pamiętają.

W uroczystości brali udział przedstawiciele Gminy - mer z Montigny-sur-Loing, mer gminy La Genevraye (przywioził wielki bukiet kwiatów), przedstawiciel Ambasadora RP; radca Sławomir Czarlewski, prezes Towarzystwa Opieki nad Grobami i Pamiątkami polskimi we Francji, E. Noirot-Borowski i inni członkowie tego stowarzyszenia, przedstawiciele stowarzyszenia „Les Amis de Bourron-Marlotte”, którego członkini, pani Michèle Fanica opracowała piękną i ciekawą broszurę pt. „Th. Kościuszko, Héros de la Liberté”, przedstawiającą okres jego życia we Francji i dzieje poświęconego mu pomnika. Tu chyba wypada wspomnieć, że o włoś, a kapliczka i krypta, (wpisane w rejestr pomników przez Min. Kultury), nie zostały „zdeklasyfikowane” i usunięte, by zrobić miejsce dla projektowanych - akurat w tym miejscu - mieszkalnych bloków (H.L.M.). Tylko gwałtownym protestom miejscowych stowarzyszeń i polskiego Towarzystwa Opieki, zawdzięczamy, że jeszcze stoją i że, jak się zdaje, nadal pozostaną nienaruszone wraz z przyległym terenem w promieniu 500 m., jak przewiduje w takich wypadkach prawodawstwo francuskie.



Po Mszy św. wraz z poczem sztandarowym wszyscy poszliśmy na drogę przy Kapliczce i tam przedstawiciele władz wygłosili krótkie przemówienia oraz złożyli kwiaty pod odsłoniętą tablicą, ufundowaną przez mera Montigny. Mowa była oczywiście o powiązaniach Polski z Francją, które w życiu naszego bohatera narodowego były bardzo ważnym wątkiem oraz o wartościach patriotyzmu i sprawiedliwości, które Kościuszko sam szanował i innym szanować polecał. A także o... Unii Europejskiej. Mimo poważnej rocznicy wszyscy byli w znakomitych humorach, a ustawione na skraju lasu stoły w mig zostały opróżnione z pysznych placzków z morelami i domowych pierników z czekoladą. Było to dzieło pań: M. Fanica i Jeanne de Virion z Montigny, które w ten sposób przyczyniły się doświetlenia Rocznicy.

Opr. Jadwiga DĄBROWSKA  
Fot. Mirosław KUCHARSKI

## O RATUNEK DLA KOPCA KOŚCIUSZKI

Kopiec Kościuszki w Krakowie został usypany w latach 1820-1823 przez społeczeństwo polskie jako pomnik trwałej pamięci bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Do jego budowy przykładali rękę również cudzoziemcy, którym droga była pamięć Kościuszki. W kopcu złożono ziemię z pól bitewnych Dubienki, Raclawic, Szczekocin i Maciejowic ale też ziemię z Yorktown, Saratogi, West Point i St. Joannes. Ziemię amerykańską zdeponowano tu na dowód i wspomnienie udziału generała Tadeusza Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Ziemia zaś z tego Kopca jest w wielu ważnych punktach na Globie.

Był Kopiec dla pokoleń w niewoli symbolem wolności, znakiem wiary w wybicie się na niepodległość, był jedynym skrawkiem rzeczywistości wolnej ojczystej ziemi. Wznoszący się na wzgórze bl. Bronisławy nad starą stolicą Polski Kopiec Naczelnika Insurekcji 1794 r. i bohatera amerykańskich walk o prawa człowieka - jest pomnikiem pamięci narodowej i miejscem refleksji nad niezbywalnymi, trwałymi wartościami ogólnoludzkimi dla wszystkich ludzi dobrej woli. Zbudowany pod nadzorem obywatelskiego Komitetu, od 177 lat nieprzerwanie pozostaje pod jego zarządem. Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie sprawujący opiekę nad Pomnikiem w imieniu

wszystkich Polaków czuje się w obowiązku poinformowania Rodaków w Kraju i na świecie o obecnej kondycji Kopca.

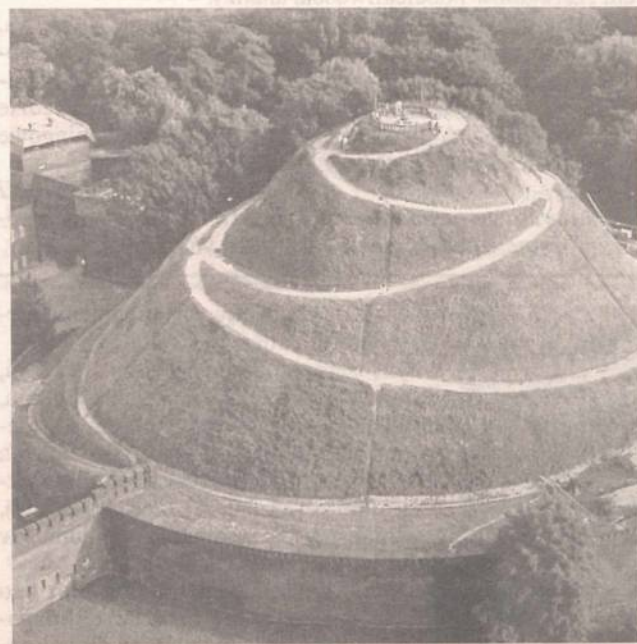
Właśnie gdy energicznie przygotowaliśmy się do urzeczywistnienia idei Muzeum Kościuszki w przeznaczony na ten cel części poaustrackiego fortu pod Kopcem - stanęliśmy w ostatnich miesiącach wobec katastrofy Kopca.

Ulewy ostatniego lata będące przyczyną niebywałych powodzi i ogromu ludzkiego nieszczęścia, naruszyły także część substancji kultury narodowej - ucierpiały poważnie zwłaszcza Kopiec Kościuszki. Penetracja wód opadowych w głąb nasypu zdewastowała zupełnie bruk ścieżek, szczególnie na stoku północnym, północno-wschodnim i północno-zachodnim. Pojawiły się głębokie, groźne pęknięcia i

jamy oraz wystąpiły osuwy masy ziemi. Platforma widokowa na szczycie Kopca niebezpiecznie przechyliła się w kierunku północno-zachodnim. Szkody na Kopcu, zdaniem rzeczoznawców, mają charakter katastrofy budowlanej. Zagrożona jest stateczność całego nasypu. Opisany stan wymagał natychmiastowego zabezpieczenia Pomnika przed dalszą niszczącą działalnością deszczów nadchodzącej jesieni, przed destrukcją zimowych mrozów oraz wiosennych roztopów. Konieczne roboty zabezpieczające i prowizoryczne naprawy zostały wykonane przez Komitet ze środków własnych, pochodzących z opłat wstępu na Kopiec.

Przed nami wielkie dzieło odbudowy Kopca. Kopiec Kościuszki ze swą symboliczną wymową jest częścią ogólnoludzkiego dziedzictwa kultury. Nie może zniknąć z pejzażu kulturowego Krakowa, Polski, Globu. Są fachowcy, którzy potrafią umiejętnie wykonać dzieło odbudowy. Jest wola serdeczna, brak jedynie wystarczających środków.

**Komitet Kopca Kościuszki zwraca się do wszystkich Rodaków i do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącym apelem o grosz na ratowanie Kopca. Apelujemy o powszechną jałmużnę.**



Wierzmy, że Kopiec Kościuszki nad Krakowem ma swoje szczególne miejsce w pamięci i tej „wewnętrznej”, „serdecznej” geografii Polaków. Wierzmy, że sprawa ratowania Kopca stanie się rzeczywiście sprawą nas wszystkich. Komitet ufa, że wspólnie podolamy obecnemu zadaniu, że zdołamy Kopiec uratować aby wraz z bogatą treścią znaczeń mógł go przekazać następnym pokoleniom.

Datek, nawet najdrobniejszy będzie najlepszą formą uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki w 180 rocznicę jego śmierci (15 października 1997 r.).

Ofiary te można wpłacać na specjalne konto:

**FBI SA. 0/Kraków 19801166-525617-27006-2**

Komitet będzie drukował imienne listy ofiarodawców wraz z wyszczególnieniem kwot - w aneksie do sprawozdań ze swych czynności. Będzie też podawał do publicznej wiadomości stan robót na Kopcu.

*Za Komitet Kopca Kościuszki  
dr Mieczysław ROKOSZ - prezes*



## VILLEURBANNE: PLAC ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI 1939-1945

Od 27 września aglomeracja lyońska bogatsza jest o jedno polskie miejsce. W Villeurbanne, mieście z Lyonem sąsiadującym, w słoneczny sobotni poranek dokonano bowiem odsłonięcia tablicy, upamiętniającej walki polskich jednostek u boku wojsk aliantów w czasie II wojny światowej. Na prostej granitowej płycie wypisano złotymi zgłoskami nazwy oddziałów: 1. Dywizji Grenadierów z Lotaryngii, 2. Dywizji Strzelców Pieszych z Belfort, 1. Dywizji Pancerniej z Normandii, Brygady Strzelców Podhalańskich spod Narwiku, 2. Korpusu Polskiego z Włoch, wymieniono też lotnictwo (obóz szkoleniowy lotników mieścił się w miejscowości Bron pod Lyonem), marynarkę, ruch oporu. Tablica znajduje się na placu, który nosi obecnie nazwę Place de l'Armée Polonaise en France. Ten niewielki plac położony jest w samym centrum, przy głównej arterii miasta - cours Emile Zola. Niesposób ominąć go, gdy zmierzamy do wschodnich lub zachodnich dzielnic miasta, gdy idziemy do najlepszego chyba w aglomeracji teatru - Théâtre National Populaire. Uroczystości inauguracji placu i zarazem odsłonięcia tablicy dokonali ambasador RP we Francji, Stefan Meller i mer miasta Villeurbanne - Raymond Terracher. Ze strony polskiej obecny był również zastępca attaché wojskowego we Francji, płk L. Strzelbicki. W przemówieniach podkreślano zarówno wielowiekowe związki historyczne Polski i Francji jak i nowsze świadectwa



Przemawia Edward Renn, obok stoją Ambasador RP i Mer Villeurbanne

wspólnego oporu stawianego «barbarzyństwu i przemocy, które pragnęły zawładnąć Europą». Ten plac, ta tablica niech będą świadectwem, że dzielimy te same ideały, że walczymy wspólnie o te same wartości, że wszyscy budujemy zręby coraz bardziej zjednoczonej rodziny europejskiej. Pamięć o historii powinna bowiem służyć przyszłości, powiedział Ambasador Rzeczypospolitej.

Starania o upamiętnienie tej wspólnej walki w widocznym dla wszystkich miejscu też mają swoją historię - trwały bowiem od 1982 r. Edward Renn, obecny przewodniczący Stowarzyszenia byłych Grenadierów 1- Dywizji Polskiej oraz, nieżyjący już poprzedni przewodniczący - Aleksander Wesołowski, z uporem i determinacją walczyli o zaistnienie pamiętki po polskich kombatanach na planie miasta. Trzeba było piętnastu lat, by starania te przyniosły owoc. «To pana wielki dzień» - usłyszał najaktywniejszy od wielu lat zwolennik projektu, E. Renn. «To nie mój dzień - to dzień

**dokończenie na str. 24**



## POLACY NA ZACHODZIE

### GDY GOJAWICZYŃSKA SIĘ SPÓZNIŁA ...

Wśród miłych stron pobytu wśród polskich wychodźców w Londynie czy Bredzie wypada wymienić przedwojenną gościnność, przedwojenne maniery i kulturę słowa. Wreszcie - przedwojenny - dar gawędy, anegdoty.

Edward Sokopp o przygodach swojego życia gawędzi tak zajmująco, że po przeczytaniu jednym tchem 350 stron czytelnik dziwi się, że to już koniec. Przedwojenna „Gazeta Polska” musiała być dobrą szkołą gawędziarstwa. Jako młody dziennikarz Sokopp miał się tam od kogo uczyć. Lista redaktorów i współpracowników „GP” to bodaj najlepsza karta historii prasy polskiej niepodległej: Matuszewski, Miedziński, Bersohn-Omtar, bracia Smogorzewscy, Fiedler, Wierzyński, Katelbach, Morcinek, Prószyński... Gdy Pola Gojawiczyńska spóźniła się czasem z kolejnym odcinkiem „Dziewcząt z Nowolipek” (drukowanych w „GP” pod tytułem „Dziewczęta w mundurkach”), wówczas redaktor minister-pułkownik Matuszewski siadał za redakcyjnym pulpitem, sam pisał kolejny odcinek, podpisywał się „Pola Gojawiczyńska” i żadnych sprostowań oburzonej autorki nie przyjmował do wiadomości. Tacy to bywali osławieni przedwojenni pułkownicy.

W rozdziałach wojennych i okupacyjnych autor też korzysta z dobrych wzorów: trochę tu fredrowskiego „Trzy po trzy”, tro-

chę warszawskiej szkoły czarnego humoru, wiele fanfaronady doskonałego narciarza i kierowcy. Jest tu więzienie i gestapo, i służba w kontrwywiadzie AK, i walka w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie Sokopp na dłużej zakotwiczył się w Radio Wolna Europa. Strony poświęcone współpracownikom RWE należą do barwniejszych, a Nowak-Jeziorański i Alina Grabowska wiele zrobią, by wielbiciele ich dorobku nie dowiedzieli się, że je napisano. Rozdziałowi poświęconemu autorowi „Kuriera z Warszawy” Sokopp dał tytuł zapożyczony od Zbyszewskiego („Nowak od przodu i tyłu”) i jest to koligacja usprawiedliwiona ostrością pamfletu, bogactwem szczegółów i docieklivością analizy.

Na wspomnieniach z lat pracy w RWE książka nagle się urywa, ale już wkrótce dotrze do nas następny tom wspomnień Sokoppa. Będzie „kopalnią informacji o życiu podstarzałej pary małżeńskiej na małym jachcie”, bo też wspominać się w niej będzie głównie podróże - najpierw żeglarskie, a potem carawaningowe - po morzach i drogach całego świata.

Marcin GUGULSKI

*Ps. Zainteresowanych nabyciem książki odsyłamy po szczegółowe informacje pod numer tel. 01 40 15 98 68.*



### U źródła wody żywej....

65 lat istnienia i czynnego działania chóru im. Wacława z Szamotuł, z Mulhouse. To historia... To „blaski i cienie”... To jednak zawsze wezwanie, aby dziękować... wspominać... patrzeć w przyszłość...

Z okazji tej rocznicy została zorganizowana (przy dużym zaangażowaniu panów: Garczyńskiego i Rabięgi) pielgrzymka do Lourdes, do miejsca, w którym Maryja pomaga nam odnaleźć drogę do własnego serca, drogę do „ródła”, którym jest Jej Syn.

42 osoby z Mulhouse i okolic udały się na pielgrzymkę. Te trzy dni stały się dla nas czasem rekolekcji, spotkania z Bogiem i człowiekiem. Udział w procesji Eucharystycznej, gdy mogliśmy głębiej rozumieć sens cierpienia; procesja różańcowa, ze światłem i różańcem w ręku, w atmosferze ciszy serc i trudnej tajemnicy życia; niezapomniana Msza św. przy grocie Matki Bożej, gdy w ciemnościach nocy rozpałał się w naszych sercach ogień Miłości; i te chwile niezapomnianej refleksji Ks. Józefa (kapelana Domu Polskiego w Lourdes), który prowadząc nas śladami świętej Bernadety przypominał nam o korzeniach wiary, pobudzał do



refleksji i wzbudzał w nas pragnienie nieba, świętości i „innego świata”.

W tym czasie modlitewnej ciszy i refleksji, radości i rodzącego się w sercu pokoju, mogliśmy spotkać się z „Dobrem”, którego doświadczyliśmy od sióstr zakonnych pracujących w Domu Polskim oraz „z Pięknem, które jest kształtem Miłości” (Norwid), gdy udaliśmy się w sobotnie popołudnie w Pireneje (Cirque de Gavarnie).

Dla mnie tym „cudem Lourdes” jakiego doświadczyłem było i to, że w tej różnorodności: wspólnot (Mulhouse, Wittelsheim, Pulversheim, Ronchamp, Wittenheim, Ensisheim), języków (polski, francuski, alzacki, niemiecki), wieku - od najstarszej 80-letniej Stefanii, po najmłodszą Sarę i Norę - 2 i 4 lata - doznaliśmy daru jedności.

Wydaje się, że jest to dla nas ważne przesłanie: „abyśmy byli jedno”, aby każdy z nas budował w sobie i wokół siebie to wewnętrzne Piękno, którego źródłem jest MIŁOŚĆ, abyśmy umieli i chcieli się pochylić nad „RÓDŁEM”, zaczerpnąć wody żywej, umocnić się i nauczyć żyć. Tu i teraz.

Uczestnik pielgrzymki

### Dokończenie ze str. 23

dzień - to dzień Polski » - padła odpowiedź.

I wypada jedynie ubolewać, że na tej żywej lekcji historii, na współczesnej wielkowiejskiej ulicy, gdzie wśród ulicznego ruchu powiewały polska i francuska flaga i rozbrzmiewały dźwięki Mazurka Dąbrowskiego i Marsylianki, lekcji udzielanej przez samych uczestników tej Historii, zabrakło dzieci i młodzieży ze

szkoły polskiej. Tę nieobecność, podobnie jak nieobecność młodszego pokolenia Polaków powszechnie zauważono. Oby nie był uzasadniony niepokój, że proces zapominania polskiej wojskowej tradycji we Francji już się rozpoczął. Że gdy zabraknie wśród żywych kombatantów spod Lagarde, Belfort, Vassieux-en-Vercors, tradycję tę przestaniemy rozumieć i w końcu przerwiemy.

Joanna PIETRZAK-THÉBAULT





## POLACY NA ZACHODZIE

### MODLITWA POLAKÓW NA CMENTARZU W MONTMORENCY

1 listopada o godz. 15.00 Polska Misja Katolicka organizuje **NABOŻEŃSTWO ZA ZMARŁYCH** na cmentarzu w *Montmorency*

(gdzie połowę grobów stanowią mogiły Polaków).

Bilety na przejazd (50 FF) można nabyć u br. Władysława. (tel. 01 55 35 32 32) Wyjazd autokarem o godz. 14.00 spod Kościoła Polskiego (263 bis, rue St Honoré).

### PIELGRZYMKA DO THIAIS

Polskie Zjednoczenie Katolickie i Polska Parafia w Paryżu **ZAPRASZAJĄ 2 LISTOPADA**

w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych na tradycyjnie organizowaną **PIELGRZYMKĘ NA POLSKIE GROBY NA CMENTARZ W THIAIS**

Wyjazd autokarem o godz. 14.00 spod Kościoła Polskiego (263 bis, rue St Honoré)

Bilety na przejazd można nabywać u Brata Władysława (50 fr).

### CENTRE DU DIALOGUE

Uprzejmie zaprasza:

W niedzielę dnia 26 października odbędą się tradycyjne „Zaduszki” w Montmorency.

W programie:

Godz. 14.30 - odwiedzenie grobów polskich na cmentarzu.

Godz. 15.30 - Msza św. koncelebrowana w kościele Saint Francois (obok Księża Pallotynów).

Godz. 16.00 - spotkanie w domu księży Pallotynów w Montmorency.

Adres: 34, Chemin des Bois Briffaults  
95 160 Montmorency  
Tel.: 01.39.89.32.96.

### KONCERT

*Stowarzyszenie Polonijne* zaprasza Rodaków Północnej Francji na koncert muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu smyczkowego „Wilanów” z Warszawy.

Koncert odbędzie się 24 października o godz. 20.30 w sali koncertowej w *Maison de l'Art et de la Communication* w *Sallaumines*.

W programie utwory I. Haydna, L.B. Beethovena, W. Lutosławskiego.

Rezerwacje przez telefon 03.21.49.94.51 lub 03.21.67.00.67.

### Wspólnota katolików polskich

w diecezji *EVRY* zaprasza do *Massy le Palaiseau* na *Mszę św. w 2 i 4 sobotę każdego miesiąca o godz. 19.00*. Pierwsze spotkanie miało miejsce 11 października o godz. 19.00 w kościele Ducha Świętego i świętego Fiakra.

Ks. Piotr Kacprowski.

W tym tygodniu, od 20 do 26 października obchodzimy Imieniny:

Jana, Ireny, Jakuba, Urszuli, Filipa, Korduli, Seweryna, Antoniego, Marcina, Darii, Bonifacego, Ewarysta, Lucjana.

*Wszystkim Solenizantom Szczęść Boże*



### PARAFIA POLSKA ŚW. GENOWEFY

18, rue Claude Lorrain

75016 PARIS

tel. 01 45 20 51 47; 06 03 09 89 88

Metro: Exelmans

lub bus 62 przystanek Rue Michel Ange

INFORMUJE O ZMIANACH  
GODZIN MSZY ŚW.

9.30 - MSZA ŚW. Z UDZIAŁEM PRZEDSZKOLAKÓW DO  
LAT 6

10.15 - MSZA ŚW. DLA DOROSŁYCH

11.30 - MSZA ŚW. DLA RODZICÓW I DZIECI W WIEKU  
SZKOLNYM

18.00 - MSZA ŚW. DLA DOROSŁYCH.

### WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Parafia Bethuné - Ks. Przybycki	1 310 FF
Stanisław Jagiełło	180 FF
Ks. Józef Nowak	200 FF
Alfred Malysa	400 FF
Antoine Szczurek	200 FF
Ramona Ehrman Amador	10 000 FF
Parafia Aix-en-Provence; Marsylia - Ks. R. Biernat	440 FF
Parafia Harnes - Ks. Ankiński	4 550 FF
Ojcowie Oblaci - Vaudricourt	5 580 FF
Wanda Dereń	360 FF

Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

### KUPON DO NADEŚLANIA WRAZ Z OFIARĄ

Imię i nazwisko.....  
Adres..... nr tel. ....  
Ofiaruję 180 franków x ..... metrów = .....  
na zakup terenu pod rozbudowę Polskiego Domu w Lourdes  
podpis.....

*C.C.P. Association Concorde 34 272 10 U La Source* (istnieje możliwość otrzymania zaświadczenia upoważniającego do zniżki podatkowej).

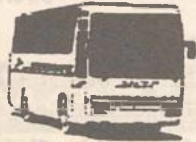
*Association Concorde - 263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris*

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE  
LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard  
75015 Paris; M° FALGUIERE  
Tel. 01 42 19 98 31 - 24/24 automat

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



**intercars**  
INTERNATIONAL FRANCE

6 razy w tygodniu przez cały rok

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY  
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDĄSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ZAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ZARY

TOULOUSE	MARSEILLE	<i>także</i> NICE	>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>> POLOGNE

Numery naszych telefonów na prowincji:

Lyon - 04 78 37 20 80;	St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70;	Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66;	Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;	
Kraków - (00 48 12) 22 73 48;	Warszawa - (00 48 22) 625 53 54



4 REGULARNE  
LINIE  
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60  
M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PULAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
EŁK*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDĄSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

\*Połączenia z Warszawy, Krakowa i z Gdańska  
WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

<b>PARIS</b>	<b>LILLE</b>	<b>BILLY-MONTIGNY</b>
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

**SPECJALISTA - GINEKOLOG-POŁOŻNIK**  
(CONVENTIONNE, mówiący po polsku)

10, RUE DE JOINVILLE, 75019 PARIS, M° CRIMÉE  
Tel. 01 40 37 07 70: 06 07 59 51 79.

LEKCJE

\* KURS J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.

INNE:

\* COLLECTIONNEUR RECHERCHE TABLEAU POLONAIIS XIX<sup>ème</sup> et début XX<sup>ème</sup> Tél. 04 94 31 02 83.

**UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 2,5 frs/słowo.**

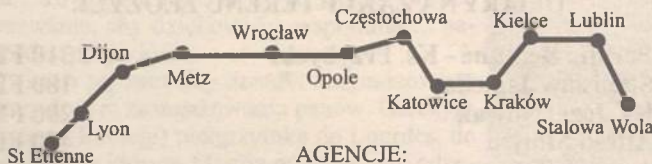
licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



Ets PKS à Stalowa Wola  
Pologne



voyages BARLATIER  
Paris (42)



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

**komfort**

LOKALE:

\*VEND 4 PIECES (100 m2) à 200 m du lac d'Enghien les Bains.  
Prix - 650 000 FF. Tel. 01 45 32 15 84.

PRACA:

\* POLSKA FIRMA BUDOWLANA W NIEMCZACH poszukuje pracowników (murarzy, tynkarzy, itp) mających obywatelstwo francuskie. Praca w Niemczech - zakwaterowanie zapewnione. Placa brutto 16-20 DM/godz. Tel. (00 49 30) 97 22 807 - mówić po polsku i niemiecku.

\* MŁODA KOBIETA SZUKA PRACY: sprzątanie; prasowanie; opieka. Tel. 01.45.48.23.63.

\* Entr. Bat. POSZUKUJE „KARELAŻYSTÓW. Tel. 06.09.66.34.02.

PODRÓŻE DO POLSKI

\* JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH  
- TEL. 01 45 25 58 29

\* WYJAZDY - DO WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA,  
STAŁOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I  
PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98

\* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z  
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ  
I POŁUDNIOWEJ - TEL. 01 43 38 67 29.

\* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO  
POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

\*PRZEWOZY I PACZKI DO POLSKI. TEL. 01 48 41 50 19.

## 15 LAT POLKI SERVICE



2, RUE DE MONDOVI  
75001 PARIS - M<sup>e</sup> CONCORDE  
koło Kościoła Polskiego

## CODZIENNE AUTOKAREM LUX DO POLSKI

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.



## Copernic

La Pologne en direct

LICENCJONOWANE LINIE

**CODZIENNE WYJAZDY** - OPRÓCZ  
PONIEDZIAŁKÓW

KOMFORTOWE AUTOKARY Z PILOTEM

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW,  
WROCŁAW / WARSZAWA,  
WROCŁAW / OLSZTYN,  
WROCŁAW / GDAŃSK

*Informacji udzielają:*

**COPERNIC**  
6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M: Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**  
116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**PACZKI DO POLSKI:** (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbióry paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach -  
tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki; dostawa do rąk własnych adresata.



Assurances  
Saint-Honoré  
22, rue Richer  
75009 Paris  
Metro 7 - Cadet, klatka B  
I piętro

ESTASSUR - Janka Cicha-Smith

## UBEZPIECZENIA SAMOCHODOWE

**15 dni - 450 franków**

Serdecznie zapraszamy:  
od poniedziałku do piątku w godzinach  
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45

☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

## PORADY PRAWNE

Wiesław Dyląg - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi:  
wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo  
pracy, prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne  
itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie.  
Tel: 01.40.58.16.84

## DR. K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)  
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;  
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

## GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

### W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, Rue Anatole France 92290 Chatenay-Malabry - tel. 01 46 60 45 51  
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62  
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

## ECOLE "NAZARETH-"

### KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych - **nowe grupy od 7 listopada**  
ATTENTION: COURS SPECIAL - FRANCAIS ECRIT

KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki  
od 19.30 do 21.00 - 68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH 31, rue Jean Goujon

(Instytut Polski) KURS PORANNY (średni) - 4 razy w tygodniu:

poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30

20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau

Zapisy: tel: 01 43 05 83 15 lub 01 43 03 38 33 lub 01 44 85 76 19

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 8 PAŹDZIERNIKA

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji  
Adres Redakcji:  
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31  
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S. J., ks. Jerzy Gubernat

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

### Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejnego -  
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

## KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263-bis, rue Saint Honoré
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 Frs  Czekiem  
 Pół roku 170 Frs  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G. K. 400 Frs  Gotówką

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

.....

.....

Tel: .....

